

Gniazda antypolskiego wywiadu w placówkach dyplomatycznych W. Brytanii

Rewelacyjne zeznania i dokumenty na procesie C. TURNERA w Warszawie

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)
 gołów o polskich warsztatach reparacyjnych sprzętu lotniczego.
 W dalszym ciągu zeznań oskarżony stwierdza, że jednego ze swych informatorów, Majewskiego, skierował do wicekonsula brytyjskiego w Gdańsku Hazella, który zajmował się zbieraniem informacji wywiadowczych.
 „W celu rozpracowania lotnisk w Polsce — mówi dalej Turner — kraj został podzielony na części i każda część została przydzielona innemu osobom z amerykańskiej i brytyjskiej ambasady”.

Wymiana informacji wywiadowczych skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej istniała również i na szczeblach centralnych — stwierdza Turner. Odbiwały się często wspólne konferencje, na których Amerykanie zawsze grali pierwsze skrzypce.

REJESTR SZPIEGÓW

Oskarżony wymienił w trakcie swych zeznań szereg nazwisk attachés wojskowych, którzy zajmowali się szpiegowaniem. M. in. Turner wymienił następujące nazwiska. Ze strony W. Brytanii: attaché morski kpt. Rock-Keeno, attaché wojskowy mjr. Winton, mjr. Marshall, attaché lotniczy mjr. Dobree-Bell, mjr. Eriksen.

Ze strony St. Zjednoczonych: attaché wojskowy ptk. Dingley, ptk. Jessic, kpt. Rudziak, attaché lotniczy: ptk. Eriksen.

Ze strony Kanady: attaché wojskowy ptk. Cutbill.
 Turner współpracował również z konsulem brytyjskim w Łodzi, Gilbertem i wicekonsulem w Katowicach, Scottem. Ten ostatni dostarczał mu informacji szpiegowskich z własnej inicjatywy.

DO CZEGO SŁUŻYŁA LINIA LOTNICZA CBW

Turner omawia z kolei działalność wywiadowczą prowadzoną przez personel linii lotniczej CBW (Croydon-Berlin-Warszawa). Linia ta, obsługiwana przez Anglików złączyła Londyn z Warszawą i uruchomiona została w celu przewożenia poczty dyplomatycznej polskiej i brytyjskiej ambasady.

Oskarżony oświadcza, że załogi tych samolotów były odpowiednio przeszkolone. M. in. do ich zadań należało obserwowanie floty samolotów na lotniskach oraz wiadomości o ruchu kolejowym i kolejowym.
 W związku z wywiadowczym znaczeniem tej linii w ambasady brytyjskiej w Warszawie zainstalowano było urządzenie radarowe.

MINISTER BEVIN „PRZEKRĘSIŁ POLSKĘ”

W dalszym ciągu Turner podaje, że brał udział w konferencjach czwartkowych w ambasadzie brytyjskiej. Na jednej z takich konferencji powzięto zostało zdanie, wygłoszone przez ministra Bevina, który oświadczył iż „przekreślił on Polskę”. Znaczenie to — jak wyjaśnił Turner — że z punktu widzenia interesów angielskich Polska nie odegra już żadnej roli, ponieważ obecny ustroj Polski jest już utratywalny i mimo wszelkich usiłowań nie da się już tego zmienić.

Turner podaje, że był to właśnie okres bezpośrednio poprzedzający ucieczkę Mikołajczyka z Polski.

PROKURATOR: Czy referowana była wówczas również kwestia, jakie zadania wobec takiego stanowiska Wielkiej Brytanii ma spełnić ambasada brytyjska w Polsce?

OSKARŻONY: Działalność ambasady miała mieć charakter tylko informacyjny.

Podając następnie dalsze szczegóły ucieczki Mikołajczyka, oskarżony stwierdza, że po przybyciu do portu londyńskiego, przewieziony on został na jedno z lotnisk, w celu uporządkowania, że uciekł rzekomo samolotem z Niemiec.

Prokurator zapytuje następnie, czy ze znanych Turnerowi dokumentów wywiadu brytyjskiego należało wnioskować, że Stany Zjednoczone i Anglia chciały rozpętać wojnę?

OSKARŻONY: To jest wniosek, który ja z tego wyciągnąłem.
 W tym miejscu przewodniczący za rzadził na wniosek prokuratora tajność rozprawy.

GORDON NEMES OSKARZA PRASĘ BRITYJSKĄ

Na wstępie trzeciego dnia rozprawy Turner odpowiadał na pytania obrońców. Oświadczył on m. in., że Bobrowska nie wiedziała o jego działalności wywiadowczej oraz że zgodził się na nielegalny wyjazd do Anglii wskutek jego namowy. Turner zeznał również, że Nemes i Upperton wiedzieli jedynie o oficjalnym charakterze jego pracy w Polsce.
 Z kolei sad przesłuchał oskarżonego GORDONA NEMESA, trzeciego oficera statku „Baltavia”. Oskarżony przyznał się do zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że udzielił pomocy Turnerowi i Bobrowskiej głównie wskutek prób pierwszego oficera Mac Donalda, względem którego miał dług wdzięczności.
 Opisując obszernie koleje swego życia, Nemes podkreślił ciężkie warunki, w jakich wychowywał się, będąc sierotą już od dzieciństwa. Po opisanie znanych już okoliczności ucieczki Bobrowskiej, oskarżony Nemes przedstawił sądowi swe stanowisko wobec wczorajszych zeznań Turnera i oświadczył:

„W przeciwieństwie do tego, co pisze prasa labourystowska i konserwatywna w W. Brytanii — stwierdzam, przysłuchując się zeznaniom składanym przez p. Turnera, że Rosja pracuje wyłącznie dla pokoju, a nie przygotowuje się do wojny. Chciałbym zobaczyć po moim powrocie do Anglii, czy prasa na moją prośbę opublikowałaby ten ważny i autentyczny fakt. To, że prasa brytyjska twierdzi, iż Związek Radziecki ma zamiary wojenne, ma wielkie znaczenie. Powoduje to bowiem strach, a strach z kolei powoduje moją żłiwłość wojny. Ale z kim mamy jować, jeśli nie ma agresora?”

Chciałbym, żeby było zupełnie jasne, iż nie jestem komunistą. Ale jeśli podziwiam wysiłki, jakie Polska czyni w odbudowie swojego przemysłu dla pokojowych celów, jeśli chcę wychować swoje dzieci w świecie pokoju, jeśli kocham moją rodzinę w Anglii i nie chce, żeby była ona zmuszona brać udział w okropnych wojnach — a ja widziałem, jak miałem 14 lat — jeśli to wszystko jest prawdą, to powinniście mnie skłasyfikować tak jak wiele, wiele tysięcy innych Anglików — jako gołego komunistę”.

ZEZNANIA

DALSZYCH ŚWIADKÓW

Następnie zeznał oficer „Baltavii”, który również przyznał się do winy. Okoliczności nieudanej ucieczki Bobrowskiej przedstawił on podobnie jak Nemes.
 Potwierdzając zarzuty aktu oskarżenia Upperton oświadczył m. in., że Turner przybył do Gdyni zaopatrzonej w książeczkę żelazną, wydaną przez władzę brytyjską.
 Upperton oświadczył, że udzielił pomocy Turnerowi i Bobrowskiej z przyczyn czysto prywatnych i dodał, że nie wiedział o działalności szpiegowskiej Turnera.

Osk. Bobrowska przyznała się do przestępstwa zarzucanego jej aktem oskarżenia. Opisała ona przebieg znajomości z Turnerem, który opuszczając Polskę, namawiał ją do nielegalnego wyjazdu za granicę. Po wyjeździe Turner przysłał jej szereg listów, podsuwając różne możliwości nielegalnego wyjazdu. 16 maja br. Turner przybył do Gdyni osobiście i w decydującej rozmowie z Bobrowską — pomimo pewnych oporów z jej strony — uzyskał w końcu jej zgodę na nielegalny wyjazd. Oskarżona oświadcza, że przyczyną tej decyzji była jej sympatia dla Turnera. Utrzymuje ona, że nie wiedziała o jego działalności wywiadowczej.

Świadkowie Władysław Cholewa, Jan Trafiłowski i Zygmunt Jek — żołnierze WOP przedstawili okoliczności przemycenia Bobrowskiej na „Baltavię” i rewizji dokonanej na tym statku.

Świadek Cholewa — robotnik ról, w maju br. odbywał służbę wojskową w WOP i w dniu przestępstwa oskarżonych pełnił służbę wartowniczą w porcie gdynińskim. Świadek zeznał, że machinacja „oficerów „Baltavii” — pozorowana bójka i symulowanie awantury pjiackiej, zmierzające do odwrócenia uwagi straży WOP, wzmógł jego czujność. Świadek zaczął podejrzewać, że przygotowuje się jakiś podstęp i bacznie obserwując „Baltavię” spostrzegł spuszczone drabinkę sznurów, po której przemknęła się na statek sylwetka ludzka. O incydencie tym świadek natychmiast złożył meldunek swym przełożonym.

Świadek Zygmunt Jek stwierdza, że przeprowadzając rewizję na „Baltavii” znalazł Bobrowską ukrytą w łóżku głównego inżyniera statku Thompsona. W jednej z kabin statku świadek znalazł fotografie Bobrowskiej oraz porwane listy i dokumenty.
 Doprowadzony z więzienia świadek Bednarczyk Tadeusz — magister ekonomii i właściciel prywatnego zakładu szewskiego w Warszawie, oświadczył, że utrzymywał z Turnerem stosunki rzekomo towarzyskie. Po wyjeździe Turnera do Anglii świadek komunikował się z nim listownie. Z Anglii Turner za pośrednictwem kierowniczki brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Warszawie Bamford Fletcher — przesał Bednarczykowi szereg paczek, z różnymi — jak twierdzi świadek — „drobiazgami” oraz kilka listów do Bobrowskiej przekazanych następnie przez świadka adresata.

Po przesłuchaniu wymienionych świadków oskarżyciel publiczny wniósł dla naświetlenia wywiadów ojej działalności osk. Turnera — o powołanie świadków: Ireny Piwońskiej, Ireny Flindaisen, Eugeniusza Dugi, Mieczysława Prekiera, Aleksandra Majewskiego, Zofii Zawadzkiej, Zygmunta Lecherta, Pawła Siudaka, Jana Zamojskiego, Edwarda Oleńskiego, Karola Chmieja, Kazimierza Gorzkowskiego, Ivona Bassalera, Andre Robineau, Bazy lego Bukisowa, Eugeniusza Zejdy, Tadeusza Ugornego oraz Eugeniusza Grudy, zastrzegając sobie jedno cześnie prawo zgłoszenia w razie konieczności dalszych świadków.
 Ponadto prokurator złożył sądowi dowód z szeregu dokumntów.

DOKUMENTY SZPIEGOWSKIEJ ROBOTY KONSULÓW W. BRYTANII

Dokument pierwszy zaadresowany do wicekonsula brytyjskiego w Łodzi E. Gilberta w tłumaczeniu na język polski brzmi:

Tajne!
 Attaché Wojskowy
 Brytyjska Ambasada
 Warszawa
 31 sierpnia 1948 r.

Drogi Gilbert!
 Pan niekiedy przysłał nam zbierane w czasie podróży wiadomości o drogach. JIB zawsze interesuje się tymi wiadomościami.

Dotychczas JIB przysłało nam bardzo długie i skomplikowane kwestionariusze, które wypełnia listy, wykazując najmniejszy jak ki można sobie wyobrazić szczegół, zauważony w podróży. Attaché wojskowi wskazali podczas ostatnio odbytej konferencji na niepraktyczność przesyłania tak szczegółowych raportów z tego kraju i w rezultacie mogę z przyjemnością stwierdzić że JIB teraz poczyniło ustępstwa. Wobec tego przysłał nam instrukcje o charakterze bardziej prostym.

Załączam do tego listu kopię instrukcji, aby Pan mógł zapoznać się z informacjami, jakie są wymagane przez JIB.
 Będziemy bardzo wdzięczni, jeżeli Pan będzie nam dostarczał raporty z tej dziedziny tak jak pan to robił zresztą w przeszłości.

Jeżeli ten dokument sprawia Panu jakiś kłopot, to proszę go po wykorzystaniu zniszczyć.
 pański
 Roland Marshall

E. Gilbert
 Wicekonsul JKM, Łódź.
 BEVIN WYDAJE ROZKAZY AGENTOM ANGLIJSKIEGO WYWIADU

Obie figurujące w tym dokumencie osoby — stwierdza prokurator — zostały omówione w zeznaniach Turnera. Do tego dokumentu dołączona jest instrukcja szpiegowska, którą załączam bez odczytania. Następny dokument angielski zgłoszony przez prokuratora nosi następujący tytuł:

Okólnik UE 4189-3918-53
 Ministerstwo Spraw Zagranicznych

3 października 1945 r.
 (W czwartym punkcie w tłumaczeniu na język polski, dokument ten głosi):

„Powiniście zdawać sobie sprawę, że ze względu na wrażliwość znaczenia znajomości warunków ekonomicznych obojczy krajów dla sformułowania polityki przez różne departamenty rządu Jego Królewskiej Mości — postanowiono wprowadzić międzydepartamentalne zarządzenia w sprawie koordynacji i scentralizowania oceny zagranicznego wywiadu ekonomicznego. Poszczególne departamenty, posiadające swój własny wywiad ekonomiczny, będą nadal kontynuowały zdobywanie bezpośrednio i pośrednio informacji przez swoje normalne kanały, a centralna organizacja będzie zajmowała się tylko sformulowaniem potrzeb, porównywaniem zestawieniem i oszacowaniem zebranych materiałów. Zorganizowano departament wywiadu ekonomicznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla zestawienia danych ekonomicznych, dla pomocy w zaopatrywaniu innych departamentów rządu Jego Królewskiej Mości w informacje ekonomiczne o obojczy krajach. Departament ten został zorganizowany jako wywiadowczy, a jego oficjalna korespondencja będzie nadal rozpatrywana przez departament wzajemnych stosunków ekonomicznych. Departament wywiadu ekonomicznego może i powinien korespondować na wpol oficjalnie z misjami zagranicznymi w sprawie zdobywania danych”.

Cytowany okólnik podpisany jest przez brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych Ernesta Bevina.
 W celu scharakteryzowania ohyd-

nych metod, jakimi posługuje się wroga propaganda uprawiana przez kapitalistyczną prasę angielską oraz w celu wykazania niskiej wartości moralnej ludzi, kierujących działalnością brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce — prokurator przedstawia sądowi egzemplarze brytyjskiej prasy „Daily Telegraph” i „Daily Express” z 2 grudnia br. oraz egzemplarz „Daily Graph”, zawierające artykuły i wywiady z wielokrotnie wymienianym w toku procesu kierowniczką brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Warszawie p. Bamford Fletcher. W wywiadach tych p. Bamford Fletcher podaje, iż była rzekomo prześladowana przez władze polskie wskutek czego jako- by uciekała przed pościgiem — samolotem kurierskim RAF z Polski do Anglii.

Demaskując kłamliwość tych publikacji — prokurator przypomina, że p. Bamford Fletcher opuścił Polskę udając się do Anglii bez najmniejszej komplikacji i przez nikogo nie zatrzymywana. Podkreślając, że okoliczności wyjazdu p. Fletcher i ucieczki Mikołajczyka zostały przez prasę kapitalistyczną spreparowane przy użyciu podobnych trików propagandowych, prokurator składa sądowi dokument WOP (pismo nr 107, 36-50), stwierdzający urzędowo, że p. Bamford Fletcher wyjechała z Polski z lotniska Okęcie dnia 20 maja 1950 r. o godz. 11.15 samolotem angielskim znakowanym KM-383. Posiadała on paszport zwykły, wystawiony przez poselstwo kanadyjskie w Warszawie i polską wiza służbowa Min. Spraw Zagranicznych nr 766. Prokurator stwierdza, że przytoczone fakty wykazują nieograniczone żadnymi hamulcami moralnymi i fałsz i zakłamaniem kapitalistycznej prasy angielskiej.
 Na tym sąd odczytał rozprawę do dnia następnego.

1.346 tysięcy podpisów pod angielską petycją pokoju złożoną oficjalnie w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). Poseł labourystowski Sidney Silverman złożył oficjalnie we wtorek w Izbie Gmin angielską petycję pokojową.
 Pod petycją widnieją według przewidyrań obliczeń podpisy 1.346 tysięcy osób, z czego 74 tysiące przy pada na ostatnie dwa dni. Petycja

kończy się słowami: „Wzywamy Izbę przez domagała się od rządu akcji na rzecz zwołania narady 5 wielkich mocarstw i wydania zakazu broni atomowej oraz uznania za zbrodniarza wojennego rządu, który by pierwszy użył tej broni”.

Księża województwa łódzkiego solidaryzują się z Kongresem Warszawskim

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju postawił nowe, poważne zadania przed wielomilionową armią bojowników o trwałe bezpieczeństwo i szczęście ludzkości. Zapoznać z tymi zadaniami najszersze rzesze naszego społeczeństwa, dotrzeć z doniosłymi uchwałami warszawskiego Sejmu Pokoju do wszystkich miast i miasteczek, wsi i osad — oto cel pokongresowej akcji sprawozdawczej, która obecnie przebiega w naszym kraju.

Konieczność aktywnego udziału duchowieństwa w walce o bezpieczeństwo świata, o usunięcie na zawsze grozy wojny akcentowali z naciskiem ks. Aleksy Cudziński, sędziwy proboszcz z Rzeżowic, pow. radomszczańskiego, ks. Wystrzychowski, ks. Witczak i inni.

Wśród uczestników zebrań w Łodzi i województwie łódzkim, którzy biorą masowy udział w spotkaniach z delegatami i uczestnikami Kongresu — nie brak polskiego duchowieństwa.

Po szeregu wypowiedzi w dyskusji, przyjmowanych przez zebranych gorącymi oklaskami, została uchwalona jednogłośnie rezolucja, w której m. in. czytamy:

Onegdaj zjechało się do Piotrkowa kilkudziesięciu księży z okolicznych powiatów, aby w spotkaniu z duchownymi, którzy reprezentowali nasze województwo na Kongresie — zamyślić o sposobie walki o pokój, swą pełną solidarność z uchwałami, wymierzonymi przeciw podżegaczom wojennym — wrogom ludzkości.

„My, księża katolicy z powiatów: piotrkowskiego i radomszczańskiego, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z obrad II Światowego Kongresu Pokoju, wyrażamy pełną solidarność z uchwałami, które tam zostały podjęte, a które są zdolne zapobiec rozpętaniu nowej wojny i utrwalić tak upagnioną przez całą ludzkość pokój.”

Zabierając głos w dyskusji nad referatem sprawozdawczym, prezes wojewódzkiego zarządu „Caritas”, ks. Litewka, oświadczył m. in.: „Nie tylko modlitwa, lecz i czynem winimy mobilizować wiernych w obronie pokoju”.

Dlatego też zobowiązujemy się realizować wielkie myśli Kongresu, uświadamiając we wszelki dostępny nam sposób katolików i całe nasze społeczeństwo o konieczności walki o pokój, o zdecydowanym przeciwstawianiu się wrogiej, obliczonej na skłócenie narodu, propagandzie, o obowiązkach solidarnego wzmocnienia wybitków całego społeczeństwa dla odbudowy naszego kraju.”

Młodzież w walce o przebudowę wsi

Wojewódzka narada chłopskiego aktywu ZMP w Łodzi

Onegdaj odbyła się w Łodzi wojewódzka narada aktywu wiejskiego ZMP, na której omawiano realizację uchwał Rady Naczelnej ZMP i młodzieży, jakie stoją przed wiejskimi ogniwami organizacji młodzieżowej. Naradzie przewodniczył tow. Józef Michałkiewicz, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

W referacie o zadaniach ZMP na wsi — kierownik wydziału młodzieży wiejskiej ZMP kol. Zygmunt Binkowski — podkreślił, że w toku realizacji uchwał Rady Naczelnej ZMP, organizacja wojewódzka uaktywniła się w znacznym stopniu. Świadczy o tym m. in. wzrost liczby współzawodniczących na wsi o 6.000 osób, powstanie 111 brygad produkcyjnych w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

W dyskusji przedstawili zebranyi kilkadziesiąt przykładów pracy ZMP na wsi i trudności jakie młodzież na polu i walcza.

Na odcinku produkcji ZMP-owcy mieli szereg osiągnięć. Należy tu wymienić sukcesy brygady traktorowej kol. Rzepki, która wykonała plan roczny w sierpniu br. oraz grupę plantatorów z gminy Głuchów w pow. skierniewickim, gdzie osiągnięto z 1 ha 500 kwintali buraka cukrowego. W okresie od Plenum Rady Naczelnej ZMP do chwili obecnej, powstały w województwie 63 młodzieżowe trójki skupu zboża i 49 brygad „lekkiej kawalerii”. Brygady te dokonały 730 kontroli w sklepach prywatnych i uspołecznionych, wykrywając wielu spekulantów i szkodników, jak np. Edwarda Górnego z Ulesia (pow. radomszczański), który podczas wymiany pieniędzy sprzedawał cukier po 1.000 zł. za kilogram, Brygady „lekkiej kawalerii” wskazując i piętnując kulaków, po-

magali skutecznie w przeprowadzeniu skupu zboża.

Dyskutowali przedstawili zebranyi kilkadziesiąt przykładów pracy ZMP na wsi i trudności jakie młodzież na polu i walcza.

W toku walki, jaką prowadzi ZMP o przebudowę wsi — daje się zauważyć poważny wzrost szeregów organizacji, jak np. w Łowiczu, gdzie w ciągu dwóch miesięcy powstało 14 nowych kół ZMP.
 Te wszystkie poważne niewątpliwie osiągnięcia wiejskiego aktywu ZMP nie powinny ostać jednak na szczyt czujności w stosunku do błędów i braków, jakie jeszcze na tym odcinku istnieje. Narada wykazała, że liczne ognia organizacyjne, należą do organizacji wrogich elementów. W powiatach kutnowskim, brzezińskim, radomszczańskim, skierniewickim i łowickim zbyt mało jest grup plantatorów i brygad „lekkiej kawalerii”. Więcej uwagi trzeba poświęcić pracy kulturalno — oświatowej, szczególnie w powiatach: piotrkowskim, łaskim i wieluńskim. Należy wzmocnić pracę w zespołach Przy-

W toku realizacji uchwał Rady Naczelnej ZMP, organizacja wojewódzka uaktywniła się w znacznym stopniu. Świadczy o tym m. in. wzrost liczby współzawodniczących na wsi o 6.000 osób, powstanie 111 brygad produkcyjnych w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Z owacją zebranych spotkało się wystąpienie zaproszonej na naradę kol. Lucyny Maciejewskiej, robotnicy z LZPO, która zwróciła się do uczestników narady z apelem o upow szczenie hasła „Zaciągu Pokoju”.

W Berlinie otwartą wystawę „WARSZAWA, POKÓJ, ODBUDOWA”

BERLIN (PAP). Dnia 12 bm. w gmachu Rady Narodowej Frontu Na rodowego NRD otwartą została staraniem Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wystawa

pod tytułem: „Warszawa, pokój, odbudowa”, ilustrująca dorobek pracy budowniczych stolicy Polski.
 Na uroczystości obecny był dziekan korpusu dyplomatycznego w Berlinie — ambasador radziecki Grzegorz Puszkini, szef polskiej misji dyplomatycznej — ambasador Jan Izydorczyk, ministrowie Oświaty i Komunikacji w rządzie NRD: Wandel i Roman oraz przedstawiciele berlińskiej gminy politycznej i kulturalnej.

„Adenaueria” w strachu przed gołębiami pokoju

W szeregach policyjnych zachodniego Berlina przeprowadzane są masowe redukcje policjantów, którzy przekroczyli 35 rok życia. Trzydzięci lat — nie jest to wiek, w którym członkowie traci swą kwalifikację fizyczną. Toteż motywacja tych masowych zwolnień wygląda w danym razie całkiem innczej. Komenda policji adenauerowskiej dostała mianowicie do wiadomości, że starsi wiekiem policjanci — to element, przeciwdziałający się najostrzejszemu zarządzeniom remilitaryzacyjnym. Pasa tym, stwierdzono, że starsi policjanci wykładają zbyt mało „aktywności” w walce z obrońcami pokoju.

Ministrowi Wandelowi, który otwierając wystawę, wygłosił przemówienie, odpowiedział ambasador Jan Izydorczyk, stwierdzając, że stałe pogłębianie przyjaznych stosunków między narodami mitującymi pokój na pewno uchroni świat przed nową katastrofą.

Kłopoty służbowe ma również komenda policji w Bremie. Nakazano tu policjantom zdjąć z mundurów numery noszone podczas pełnienia służby. Powodem tego zarządzenia jest uciążliwa ostatnio walka z ruchem obrońców pokoju. Zauważono mianowicie, że policjanci odmawiają występowania przeciwko demonstrantom, obawiając się, że — na podstawie noszonych numerów — zostaną w przyszłości rozpoznani i... poćnięci do odpowiedzialności.

Delegacja polska wyjechała do Pragi

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. wyjechała do Pragi delegacja polska z sekretarzem generalnym Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, amb. J. K. Wendem na czele, na posiedzenie komisji mieszanej dla ustalenia planu wymiany kulturalnej pomiędzy Polską a Czechosłowacją na rok 1951.

Z punktu widzenia businessmana



— To straszne Johnie! W gazetach piszą, że w Korei ponosimy wielkie straty!
 — Nieprawda! Ja na przykład, zbieram tylko zyski!
 („Krokodyl”).

Najaktualniejsze zadania prasy komunistycznej

I

Współczesna sytuacja międzynarodowa cechuje zastraszającą się coraz bardziej walką między obozem demokratycznym, antyimperialistycznym a obozem imperialistycznym, antydemokratycznym.

Sukcesy polityczne i gospodarcze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, umocnienie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemiec, narastanie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych, rozwój ruchu demokratycznego i socjalistycznego w tonie krajów kapitalistycznych świadczy o stałym wzroście sił demokracji i socjalizmu.

Potężny rozmach światowego ruchu obronców pokoju wciąga do walki o pokój najszerse warstwy ludności wszystkich krajów. Setki milionów ludzi staje pod sztandarami pokoju, zwracając coraz bardziej swe szeregi i wyrażając zdecydowaną, bojową wolę pokrzykowania zbrodniczym planom podżegaczy do nowej wojny. Wspaniały sukces Drugiego Światowego Kongresu Obronców Pokoju jest dobitnym świadectwem ożywiającej narody woli pokoju. Powzięte na Kongresie uchwały są bojowym programem setek milionów ludzi, którzy bronią pokoju.

Sukcesy te są poważne i bezsporne. Jednakże wzrastająca coraz bardziej agresywność obozu imperialistycznego wymaga dalszego wzmocnienia obozu demokratycznego i antyimperialistycznego, spotęgowania i rozszerzenia światowego ruchu obronców pokoju, skupienia sił klasy robotniczej i szeroki mas ludowy w celu przeciwdziałania się reakcji imperialistycznej.

Reakcja światowa czyni rozpaczy we wysiłki, by zmobilizować swe siły. Prowadzi ona prawdziwą „krucjatę” przeciwko komunizmowi, im się najbardziej wyrażających i nikczemnych środków, aby wywołać rozłam w międzynarodowym ruchu robotniczym, pozbawić go kierownictwa i zdławić. Reakcja stosuje coraz bardziej brutalne represje wobec obrońców pokoju. Podżegacze wojenni tworzą i wznawiają pod egidą imperialistów amerykańskich wojenne bloki i sojusze; od polityki przygotowywania agresji przeszli oni do jawnych aktów agresji.

W tych warunkach niezmiernie wzrasta rola i zadania prasy komunistycznej i w ogóle prasy demokratycznej jako zespołowego propagandy, agitatora i organizatora mas walczących o pokój, demokrację i socjalizm.

Prasa komunistyczna w krajach kapitalistycznych dzięki swej konsekwentnej walce w obronie interesów ludu pracującego, przeciwko dławieniu swobód demokratycznych, dzięki stałemu demaskowaniu reakcyjnej polityki rządów zdobyła wśród szerokiej mas ludu pracującego go wielki autorytet i wielką popularność. Pisma partii komunistycznych i robotniczych aktywnie walczą o pokój i niezawisłość narodową swych krajów, demaskują amerykańską wojnę interwencji w Korei, prowadzą walkę przeciwko podżegaczom i propagatorom nowej wojny, zdecydowanie występują przeciwko wzmagającemu się terrorowi i samowoli policyjnej. Prasa komunistyczna demaskuje kłamstwa i oszczerstwa sprzedanej prasy burżuazyjnej pod adresem obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Prasa komunistyczna w krajach kapitalistycznych walczy przeciwko obniżeniu stopy życiowej klasy robotniczej, o jedność klasy robotniczej i wszystkich sił demokratycznych, popularyzując sukcesy obozu antyimperialistycznego i jego walkę przeciwko przygotowaniu do nowej wojny, wyrażając pokojową politykę za granicą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Prasa partii komunistycznych zajmuje przednie, czołowe pozycje w walce o przeobrażenie demokratyczne i społeczne.

Jako przykład, przytoczyć można organ Komunistycznej Partii Włoch — dziennik „Unita”. „Unita” jest bojowym, masowym piśmie ludowym. Jeśli chodzi o nakład, wysuwa się na czoło wszystkich dzienników włoskich. „Unita” konsekwentnie walczy o solidarność narodową wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił kraju, o program pokojowej odbudowy i rozwoju ekonomiki kraju; mobilizuje chłopstwo do walki o demokratyczną reformę rolną; zdecydowanie demaskuje zdraźnicką, antynarodową politykę rządu de Gasperiego, jego całkowite podporządkowanie się imperializmowi amerykańskiemu, prowadzi walkę przeciwko ustanowieniu w kraju dyktatury klerykalno-faszystowskiej.

Należy jednak przy tym stwierdzić, że niektóre dzienniki komunistyczne w krajach kapitalistycznych jeszcze słabo demaskują konkretnych podżegaczy wojennych, w niedostatecznym stopniu informują masę ludową o gospodarczych, kulturalnych osiągnięciach narodów krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego. Na łamach dzienników partii komunistycznych jeszcze w niedostatecznym stopniu

prowadzona jest propaganda marksizmu-leninizmu — wielkiej teorii rewolucyjnej, która uzbraja klasę robotniczą i cały lud pracujący, wskazując im jasno perspektywy, cele i drogi skutecznej walki o interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Tego rodzaju niedociągnięcia zauważyć można również na łamach „Unity”. Dziennik ten, na przykład, bolowo ujmuje problemy walki o pokój, jednocześnie słabo oświetla działalność terenowych komitetów pokoju, utworzonych w kraju, oraz masowych organizacji demokratycznych walczących o pokój. Wciąż jeszcze mało poświęca uwagi sytuacji drobnych posiadaczy ziemskich i obronie ich interesów. Dziennik często w sposób niedość krytyczny wykorzystuje informacje i materiały agencji burżuazyjnych, dotyczące różnych zagadnień życia międzynarodowego. Nawiązując do problemów kultury i sztuki, dziennik w szeregu wypadków nie przestrzega konsekwentnie linii marksistowsko-leninowskiej, poświęca zbyt mało uwagi pracy ideologicznej wśród niżej wykształconych, wciąż jeszcze w zbyt małym stopniu walczą o pracę korespondentów rekrutujących się spośród czytelników, zwłaszcza robotników i chłopów.

Prasa komunistyczna w krajach demokracji ludowej odgrywa doniosłą rolę w walce o zbudowanie socjalizmu, w wychowaniu mas ludowych, w ich zespoleniu wokół partii komunistycznych i robotniczych. Dzięki swej konsekwentnej walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej, o interesy ludu, prasa komunistyczna tych krajów zdobyła w masach szeroką popularność i cieszy się wśród ludu pracy dużym autorytetem. Prasa komunistyczna krajów demokracji ludowej propaguje pokojową politykę Związku Radzieckiego i jego osiągnięcia w dziedzinie budowy komunizmu, poświęca wiele uwagi zagadnieniom budownictwa politycznego, gospodarczego i kulturalnego w krajach demokracji ludowej, w Chińskiej Republice Ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Dzienniki obszernie naświetlają ruch obrońców pokoju, demaskują amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

W formie przykładu wymienić można organ Komunistycznej Partii Czechosłowacji — „Rude Pravo”.

Dziennik ten szeroko oświetla budownictwo socjalistyczne w Czechosłowacji, wiele pisze o rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego, o stosowaniu nowej techniki i socjalistycznych metod pracy w przemyśle, o ruchu spółdzielczym na wsi i pracy kulturalno-osiwowej wśród ludności. Dziennik regularnie zamieszcza materiały poświęcone zagadnieniom życia partyjnego i budownictwa partyjnego.

„Rude Pravo” troszczy się stale o zacieśnienie więzi z czytelnikami, zamieszcza ich listy, stara się, aby na podstawie publikowanych przez nie materiałów podejmowano konkretne kroki.

Prasa partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej, poświęcając wiele uwagi ogólnym zagadnieniom walki przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny, w niedostatecznej jeszcze mierze demaskuje konkretnych podżegaczy wojennych i zdraźnicką działalność prawicowych socjalistów — sprzedajnych agentów imperializmu amerykańsko-angielskiego, zbyt mało zamieszcza artykułów poświęconych zagadnieniom marksizmu-leninizmu. W szczególności, „Rude Pravo” mniejszą obecnie niż dawniej uwagę zwraca na demaskowanie walki przeciwko kłecie Tito. Dziennik zamieszcza szereg niegłębszych artykułów teoretycznych i ideologicznych, przy czym niektóre z nich zawierają błędy polityczne i teoretyczne.

„Rude Pravo” nie poświęca jeszcze należytej uwagi zagadnieniom wzmożenia czułości oraz rozwijania krytyki i samokrytyki.

Prasa komunistyczna uważa za jedno ze swych najdonioślejszych zadań wyjaśnianie najszerzemu warstwowi ludności całej wagi historycznych uchwał Drugiego Światowego Kongresu Obronców Pokoju, gruntowne naświetlanie i popieranie walki milijonów wolności narodu o realizację tych uchwał, przy czym nie zapomina o rozszerzaniu masowej bazy ruchu obrońców pokoju, zwłaszcza wśród chłopstwa.

Na szczególną uwagę prasy komunistycznej zasługuje działalność ogólnokrajowych i terenowych komitetów walki o pokój, uogólnianie na gromadzonego doświadczenia, popularyzowanie nowych form walki o pokój, polecanie wszelkich elementów sekcjarstwa i klasnoty poglądów oraz popularyzowanie i popieranie poczyną kierowniczych organów światowego ruchu obrońców pokoju.

II

Prasa komunistyczna będzie bezlitośnie demaskowała podżegaczy i propagatorów nowej wojny, uwalnia przed narodem ich zwierzchnice oblicze, ich ludzoczerne „idee”, „teorie”. Prasa komunistyczna i cała prasa demokratyczna uważa za swój święty obowiązek konsekwentne demaskowanie wrogiej narodom wszystkich krajów agresywnej polityki zagranicznej i reakcyjnej polityki wewnętrznej USA — ostatniej reakcji międzynarodowej, demaskowanie

skłęb, godzącej w interesy mas ludowych, demaskowanie osławionego „amerykańskiego stylu życia” i przygotowań do wojny pod płaszczykiem wyprawy przeciwko komunizmowi.

Prasa komunistyczna powołana jest do tego, aby głęboko i wszechstronnie wykazywać masom ludowym umocnienie demokratycznego, antyimperialistycznego obozu, które mu przewodzi Związek Radziecki, jego konsekwentną i wytrwałą walkę w obronie pokoju, propagować osiągnięcia Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Prasa komunistyczna tym lepiej służyć będzie sprawie pokoju, demokracji, obrony interesów mas pracujących, im wnikliwiej i jasniej wskazywać będzie masom na wzrastającą słabość obozu imperialistycznego, jego wewnętrzne sprzeczności, na historyczną nieuchronność zagłady imperializmu.

Współczesna sytuacja międzynarodowa z całą powagą dowodzi, iż jest rzeczą konieczną stałe demaskowanie ze wzmocnioną siłą propagandy szowinizmu, nienawiści rasowej i wrogości narodowościowej, podsyconej przez imperialistów i ich aparat propagandowy. Dążąc do izolowania imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny, prasa komunistyczna walczą będzie jeszcze aktywniej o przyjaźń narodów swych krajów z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, oraz poświęci więcej uwagi wzrostowi ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych.

Cała ta działalność organów prasy komunistycznej nierozdzielnie związana jest ze wzmocnieniem propagandy marksizmu-leninizmu i walki przeciwko reakcyjnej ideologii.

W swych planach rozpatrzenia wojny, zdławienia i rozgromienia ruchu demokratycznego imperialiści wyznaczają szczególnie ważną rolę propagandy prawicowych socjalistów — zdrajców interesów klasy robotniczej i narodowych interesów ludów. Dlatego też walka przeciwko tym agentom imperializmu amerykańskiego, bezlitośnie demaskowania ich służalczości wobec podżegaczy wojennych, demaskowanie ideologii socjal-demokratyzmu, będącego ideologią imperialistyczną, burżuazyjną, jest ważną częścią składową obrony pokoju i przeciwstawienia się imperialistycznym agresorom. Szczytne zadanie obrony pokoju wymaga również od prasy komunistycznej wzmocnienia walki przeciw-

ko szpiegom i mordercom z amerykańsko-angielskiej szajki Tito, jawnym pachołkom i agentom amerykańsko-angielskich podżegaczy wojennych.

Ważnym zadaniem prasy komunistycznej jest zaostrzenie czułości rewolucyjnej, wychowanie mas w duchu nieprzejednanego stanowiska wobec wrogów socjalizmu, walka z wpływami burżuazyjnymi na klasę robotniczą i masę ludową we wszystkich dziedzinach życia — w produkcji, nauce, sztuce, literaturze, życiu codziennym itd.

Uwzględniając, iż krytyka i samokrytyka są prawem rozwoju partii komunistycznych i robotniczych, dzienniki winny szerzej i śmielej stosować ten ostry oręż w walce o wykonanie zadań stojących przed partiami.

Prasa partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych walczą i walczą będzie nadal w obronie niezawisłości narodowej swych krajów przed zakusami imperializmu amerykańskiego, przeciwko polityce militarystycznej, przeciwko wyładunkowi i przewożeniu amerykańskiego sprzętu wojennego, przeciwko rozbudowie przemysłu wojennego kosztem interesów ludu pracującego, przeciwko faszyzacji ustroju państwowego, terrorowi i represjom wobec bojowników o pokój, przeciwko dławieniu i likwidowaniu demokratycznych swobód i praw mas pracujących, przeciwko obniżaniu ich stopy życiowej.

Wychodząc z założenia, że prasa komunistyczna powołana jest do odegrania olbrzymiej roli w umocnieniu partii i w propagowaniu naukowego socjalizmu, gazety partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych jeszcze więcej poświęcać będą miejsca oświetlaniu zagadnień budownictwa partyjnego i wychowania ideologicznego członków partii i bezpartyjnych w duchu marksizmu-leninizmu, wykorzystując w tym celu najdogodniejsze formy.

Przy pomocy nieprzerwanych i stale wzmagających się represji reakcji w krajach kapitalistycznych usiłuje zdławić prasę komunistyczną i prasę demokratyczną w ogóle. Aby przeciwstawić się zakusom reakcji, partie komunistyczne i wszystkie siły demokratyczne posługują się wypróbowanym orężem mobilizacji mas, jeszcze bardziej rozwijając zbiórkę pieniędzy na fundusze prasowe i zastępując inne formy pomocy prasie, ze wszelkim miar wzmożoną skuteczność pracy komunistów i wszystkich demokratów w dziedzinie kolportażu pism komunistycznych i postępowych.

Tytuł „przodującego zakładu” pobudza załogę ZPB im. Armii Ludowej do dalszego wzmocnienia wysiłków

Załoga naszych zakładów — ZPB im. Armii Ludowej — głęboko przeżywa obecne dni, w których o jej osiągnięciach mówią wszyscy robotnicy Łodzi. Nie tylko włókiennicze, lecz również metalowe, odzieżowe czy murarskie, radują się naszymi osiągnięciami i tym, że do końca roku przysporzymy Państwu dodatkowo wiele metrów tkanin.

Dziś, kiedy z dumą obliczamy nasze sukcesy, należy podzielić się swym doświadczeniem i zapoznać z metodami, dzięki którym uzyskaliśmy tak wysokie wyniki.

Zakład nasz jest trzy - wydzielony i praca poszczególnych oddziałów zabiega się ściśle ze sobą. Najdrobniejszy brak koordynacji spowodowałby zakłócenie w dalszych etapach produkcji. Przystępując do reorganizacji pracy w naszych zakładach, rozpoczęliśmy od oddziałów początkowych, tj. od przedziału. Jasne jest że dla podniesienia jakości tkanin należy otoczyć szczególną opieką i kontrolą produkcję przed dzw. Ponieważ naszym zasadniczym asortymentem jest artykuł M. D. 80 SKKE i P 42-140, zwróiliśmy za tem baczną uwagę na przedzie tego gatunku. Dzięki zastosowaniu nowych metod krochmalenia podnieśliśmy jakość osnów. Skupiliśmy

wszystkie siły w wykończalni, troskliwie czuwając nad starannym wykończeniem najbardziej trudnych artykułów. Nasza współpraca w tym względzie z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową przyniosła w pełni zadowalające wyniki.

Drugi decydujący moment stanowi u nas ściśle zespolenie działalności poszczególnych oddziałów. Codziennie, 20 minutowe odprawy kierowników z majstrami umożliwiają każdemu stwierdzenie źródeł powstających usterek i natychmiastowe ich usunięcie przez interwencję u kierownika zabiegającego się od działu. Ta szybka interwencja zapobiega tworzeniu się zapasów 3le wytworzonych artykułów lub półfabrykatów.

Trzecim momentem, odgrywającym poważną rolę w produkcji, jest socjalistyczna dyscyplina pracy. Na tym odcinku musieliśmy przezwyciężyć wiele starych nawyków i przesądów. Było to zadanie dość trudne, gdyż personel techniczny zajmował wygodne stanowisko „nie narażania się”. Do podniesienia dyscypliny pracy wydaliśmy przyczyniła się codzienna, usilna działalność naszej organizacji partyjnej oraz rady zakładowej. Na każdym zebra-

niu partyjnym, związkowym czy też ogólnym podkreślano konieczność podniesienia socjalistycznej dyscypliny, apelując do całej załogi. O barysiliśmy osobistą odpowiedzialnością za stan obecności — majstrów i brygadistów, równocześnie podnosząc ich autorytet. Dzięki temu załoga nasza zrozumiała, że bez pośrednim zwierzchnikiem tkacza czy przadki jest majster lub brygadista. Uczucie szacunku i zaufania, a jednocześnie zrozumienia pełnej odpowiedzialności przed majstrami i kierownikiem przyczyniło się do znacznego zmniejszenia nieuspraawiedliwionej nieobecności, wynoszącej u nas od 0,18 proc. do 0,2 proc.

Czwartym momentem, który uzyskał bodajże największy wpływ na zwiększenie produkcji, jest szeroko rozwinięte współzawodnictwo, obejmujące prawie całą naszą załogę. Szlachetny ruch współzawodnictwa, pobudzany i kontrolowany przez aktywistów partyjnych oraz związkowych, dał nam gwarancję równomiernego wypełniania planów produkcyjnych na wszystkich oddziałach.

Nie sposób wymienić wszystkich przyczyn, które złożyły się na to, że codziennie wykonujemy z nadwyżką nasze plany bez zrywów w końcowych etapach.

Do przeprowadzenia tych wszystkich zadań, przyczyniła się w dużej mierze ścisła współpraca dyrekcji zakładów, podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej. Dzięki zharmonizowaniu naszych wysiłków, wspólnie pokonywaliśmy przeszkody. Świadomość współpracy i współodpowiedzialności przetrząsnęła do dolnych ogniw, dając rejonie realizacji naszych zamierzeń i planów. Wysokie uświatlenie

polityczne, cechujące naszą załogę przejawia się w pomyślnym wypełnianiu zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych na cześć 1 Maja, 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Uzyskanie tytułu „przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym” będzie dla nas jeszcze silniejszym bodźcem do dalszych osiągnięć, będzie pobudza nas do jeszcze pełniejszej mobilizacji naszych sił dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

M. Rogoziński
dyrektor naczelny ZPB im. Armii Ludowej



Przed wyborami do rad terenowych w ZSRR. Profesor Uniwersytetu Moskiewskiego — S. Siewierin w rozmowie z młodymi wyborcami. SIB

Do czytelników PRASY RADZIECKIEJ

Biuro Zagraniczne P.P.K. „RUCH” w Warszawie, Plac 3 Krzyży Nr. 16, podaje do wiadomości, że zostało zakończony przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki P.P.K. „RUCH”, Agencje i Urzędy Pocztowe, Oddziały Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz księgarnie „Domu Książki” przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na II i dalsze kwartały 1951 roku. 1090

Jutro przybywa do Łodzi Teatr im. I. Franko

Przyjaźń narodu polskiego i ukraińskiego pogłębia się nieustannie

Prości ludzie Polski i prości ludzie Ukrainy zawsze żyli w uczucia wzajemnej sympatii i przyjaźni. Jedynie polityka klas rządzących, które świadomie rozpalały antagonizmy narodowościowe, stanowiła przeszkodę do nawiązania serdecznych stosunków między naszymi braćmi narodami. Zwycięstwo ustroju demokracji ludowej w Polsce położyło kres obcości, otworzyło drogę do wzajemnego zrozumienia i zaufania oraz do nawiązania więzów przyjaźni.

Przyjaźń tę cementuje wspólnota wielkich celów — budowanie nowego społeczeństwa i dążenie do trwałego pokoju.

Naród ukraiński, który rozpoczął wolne życie 33 lata temu, wraz z wielkim bratem — narodem rosyjskim — i przy jego stałej pomocy, dokonał w ciągu tego okresu ogromnych przeobrażeń w mieście i na wsi. W myśl wskazań towarzysza Stalina i pod jego bezpośrednim kierownictwem, chłopcy nasi wkręcili zdecydowanie na drogę gospodarki zespolowej. W kołchozach wywołali się od odwiecznej nędzy, poznali dobrobyt i radość wolnej, twórczej pracy.

Gospodarka zespolowa zademonstrowała całą swą siłę, zwłaszcza w okresie odbudowy rolnictwa, w barbarzyński sposób zniszczonego przez okupanta. W niebывale krótkim czasie kołchozy nie tylko przywróciły przedwojenny poziom produkcji wszystkich gałęzi gospodarki rolnej, ale znacznie go przekroczyły.

Chłopi polscy znają wielu przedstawieli wsi kołchozowej. W ciągu dwóch ostatnich lat Ukrainę odwiedzili 4 wycieczki chłopów polskich, w skład których wchodziło około tysiąca osób. Delegacje te zwiedziły różne obwody naszej republiki. Przed drogią gościmi wszędzie szeroko otwierali się drzwi, wszędzie mieli oni możliwość wzajemnego zapoznania się z życiem nowej, socjalistycznej wsi.

W obwodzie niepropietrowskim chłopcy polscy poznali mistrza zbiorów kukurydzy, Bohatera Pracy Socjalistycznej, Marka Oziernego. Goście oglądali działkę, na której Ozierny wyhodował ponad 210 cetrarów kukurydzy z 1 ha, słuchali z uwagą i zainteresowaniem opowieści słynnego kołchoźnika o tym, w jaki sposób osiąga on podobne plony. Chłopi polscy poznali również Bohaterkę Pracy Socjalistycznej, Helenę Chobit, zwiędziła Polkę. Po ich powrocie kołchoźnicy ukraińscy z ogromną ciekawością słuchali opowiadań o budowaniu nowej Polski, o przystąpieniu przez chłopów polskich do zespolonych form gospodarki rolnej, o sukcesach pierwszych spółdzielni produkcyjnych.

Wież kulturalna między naszymi narodami ma długie, piękne tradycje. Wielkiego poetę ukraińskiego, Tarasa Szewczenkę, łączyła gorąca przyjaźń z wybitnym rewolucjonistą polskim Zygmuntem Sierakowskim oraz poetą polskim, Antonim Sową (Żeligowskim), który wraz z Szewczenką był zesłany do twierdzy Orskiej.

Drugi wielki syn narodu ukraińskiego, Iwan Franko, pomimo represji ze strony ukraińskich burżuazyjnych nacjonalistów współpracował z polską prasą demokratyczną.

Wielu polskich studentów zdobyło wykształcenie na Uniwersytecie Kijowskim, wielu ukraińskich działaczy kultury, w tej liczbie nasz wybitny nowelista, Wasył Stefaniuk, kształcił się w murach starożytnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Prawdziwie trwałą i ścisłą więź kulturalną między Ukrainą i Polską powstała jednak dopiero teraz, gdy na polskiej ziemi zatriumfował ustroj demokracji ludowej. Działacze kultury, nauki i sztuki obydwu bratnich narodów zacieśniają przyjaźnielskie kontakty, wymieniają doświadczenia, dzielą się osiągnięciami. Tak np. niedawno odwiedziła Ukrainę delegacja polskich działaczy kultury z wiceministrem Sokorskim na czele; na H Zjazd Pisarzy Ukrainy przybyli przedstawiciele polskich pisarzy.

W ostatnich latach wybitni pisarze ukraińscy, Aleksander Korniejczuk, Pawło Tytyn, Maksym Rylski, niejednokrotnie gościli w Polsce. Autor niniejszego artykułu był również dwukrotnie gościem polskich literatów i dziennikarzy.

Z roku na rok wzrasta liczba wy-

dawanych na Ukrainie utworów pisarzy polskich. Po wojnie ukazały się w przekładzie na język ukraiński dzieła Mickiewicza, m. in. „Pan Tadeusz” w świetnym tłumaczeniu Rylskiego, w druku znajdują się twory Słowackiego, Konopnickiej, Reymonta oraz zbiory nowel, przygotowane się antologię poezji polskiej.

Obecnie na gościnnych występach w stolicy Polski bawi odznaczony orderem Lenina, Kijowski Teatr im. Iwana Franko — jeden z najstarszych i najlepszych zespołów teatralnych Ukrainy.

Nie wątpliwe, że gościnne występy tego teatru staną się nowym wkładem w dzieło utrwalenia polsko-ukraińskiej więzi kulturalnej i niewzruszonej przyjaźni między naszymi narodami.

L. Dmiterko

Z ŻYCIA PARTII POD KIEROWNICTWEM ORGANIZACJI PARTYJNEJ dokonuje się przełom w pracy Zakładu M-1

Zaloga M-1 od lutego bieżącego roku nie wykonywała planów produkcyjnych. Wpływały na to za organizacja pracy, niedoprowadzenie planów do poszczególnych oddziałów produkcyjnych, niedostateczna troska o realizację zadań produkcyjnych ze strony kierownictwa zakładu. W poważnym stopniu winę za ten niepomyślny stan rzeczy ponosiła organizacja partyjna, która nie potrafiła wypełnić swej kierowniczej roli w zakładzie.

GDY BRAK KONTROLI

Oderwanie się organizacji partyjnej od zagadnień produkcyjnych miało poważne następstwa. Styl pracy komórek zaopatrzenia ulegał coraz większemu zburzeniu. Urzędnicy pracowali w myśl zasady: „jakoś to będzie”. Gdy z oddziałów napływały poczty niepomyślne meldunki, także w dyrekcji zaczęto mówić „jakoś to będzie”. Wyższe kierownictwo klubu racjonalizatorów wyraźnie osłabła, zahamowany został rozwój współzawodnictwa pracy. Stanowiącą traktować jako piąte koło u wozu.

Niewykonanie planów produkcyjnych pociągnęło za sobą spadek zarobków. Wykorzystał to wróg klasowy, usiłując siać demoralizację i zdeorganizować pracę w M-1.

NAPRAWIONO BŁĘDY

Jednak organizacja partyjna w M-1, choć późno, ale przystąpiła do naprawy popełnionych błędów. Przeprowadzono szereg zmian organizacyjnych i przesunięć personalnych. Egzekutywy podstawowej i oddziałowych organizacji partyjnych zaczęły analizować wykonanie planów produkcyjnych.

Grupy agitatorów, dawniej mało żywotne, przystąpiły do walki o poprawę stanu zaopatrzenia, o każdą straconą minutę, o wykonanie pla-

nu. Zrewidowano stosunek do młodzieży, otoczono ją opieką. Wzmocniono więź między partyjnikami a bezpartyjnymi. Pobudzano do działań cały aktyw partyjny i bezpartyjny, dotarło ze słowem mobilizującym do każdego robotnika. Do walki o wykonanie planu przystąpili wszyscy członkowie Partii, zagrzewając i pociągając swym przykładem całą zalogę.

WYNIKI NIE KAZAŁY

DEŁUG NA SIEBIE CZEKAĆ. W sierpniu normy produkcyjne, przekraczając je przynajmniej o 20 proc., wykonało 115 pracowników, w listopadzie — 209. W przeciągu 3 miesięcy wpłynęły 33 wnioski racjonalizatorskie, przynoszące pół miliona zł oszczędności.

Poważnie rozwinęło się współzawodnictwo, ogarniając przeszło 90 proc. zalogi. Wyrosli nowi liczni przodownicy pracy: Marceł Guliński, Krystyna Wojnowska, Józef Dylik, Stanisław Tomaszewski, Kazimierz Czubiński i inni.

We wrześniu rb. plan wykonano w 109,2 proc., w październiku — w 108,6 proc., a w listopadzie — w 104 proc.

Świadomość, że tylko wspólnym wysiłkiem i wzmocnioną, systematyczną pracą można wzbogacić kraj i zapewnić ludziom pracy szczęśliwą przyszłość — przeniknęła całą zalogę — postanowiono więc dokonać rewizji norm. Na wniosek młodzieży nowe normy wprowadzono już z dniem 1 grudnia, a więc na miesiąc przed pierwotnie ustalonym terminem.

CZUJNOŚĆ OBOWIĄZUJE NADAL

Nadanie właściwego stylu pracy organizacji partyjnej w M-1 pociągnęło do wydatniejszej działalności także organizacje masowe — ZMP, Ligę Kobiet i radę zakładową. To są osiągnięcia, ale istnieją jeszcze i braki. Trzeba zapewnić odpo-

wiedni poziom szkolenia zawodowego oraz roztoczyć systematyczną kontrolę nad działalnością referatu bezpieczeństwa i higieny pracy, mobilizować zalogę do przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy.

Ani na chwilkę nie wolno zapominać o codziennej analizie wykonywanych planów. Trzeba ujawniać dalsze rezerwy produkcyjne, opiekować się współzawodnictwem pracy i ruchem racjonalizatorskim. Towarzysze głębiej jeszcze muszą wniknąć w problematykę całego zakładu, zlikwidować istniejące braki i niedociągnięcia.

Zadania te towarzysze z M-1 zdają wypełnić pomyślnie dzięki stałemu podnoszeniu swej świadomości politycznej i uczeniu się na doświadczeniach radzieckiej klasy robotniczej.

Kazimierz Kwiatkowski
sekretarz Komitetu Powiatowego
PZPR w Kutnie.

Na łódzkich ekranach

„Świniarka i pastuch”

„Przed dzisiejszą sztuką stoi zadanie pokazania wielkości i piękna naszej rzeczywistości. Ponieważ zaś u podstaw tej rzeczywistości leży praca i człowiek pracy, więc w nich to właśnie należy szukać tych nowych i pięknych wartości, które sprawiają, że filmy nasze staną się na rodowe i ogólnoludzkie. Winnymi w swych dziełach ukazywać narodo we cechy charakteru ludzi nowej socjalistycznej epoki” — oto słowa znakomitego reżysera Iwana Pyriewa, twórcy radzieckiej komedii filmowej, wypowiedziane w latach, gdy kinematografia radziecka toczyła ostrą walkę z formalistycznymi pozostawieniami przedrewolucyjnej epoki.

Praca i człowiek pracy — w słowach tych zamknął Pyriew rewolucyjną myśl nowatorskich założeń kinematografii radzieckiej. „Świniarka i pastuch” jest ich wspaniałym artystycznym wyrazem.

Film ukazuje dzieje dwojga młodych. Ona — świniarka, jednego z północnych kołchozów, on — pastuch w górach Kaukazu. Młodzi poznają się w Moskwie na wystawie rolniczej, tam rozpoczyna się ich miłość, która po przełamaniu rozlicznych trudności kończy się ślubem. Historia — zdawało by się — banalna. Ale ileż Pyriew włożył w nią treści, ileż niefałszowanej poezji, ileż umiłowania człowieka i jego spraw!

Historię dwojga młodych ukazał

Amerykańscy hitlerowcy

W przemówieniu, wygłoszonym w San Francisco ułórtce po spotkaniu z Mac Arthurem, Truman oświadczył: „Wiemy, że ludy Azji pragną wolności i niepodległości. Życimy sympatię dla tych dążeń i chcemy im pomóc w osiągnięciu i obronie tej niepodległości”.

Takie były jego słowa! Ale fakty zadają kłam uroczystem zapewnieniom i ujawniają potwornym cynizmem amerykańskich imperialistów. Cynizmem tym bardziej odrażającym, że amerykański tygodnik „J. S. News and World Report” zaopatruje przemówienie Trumana w pełne grozy zdjęcie (które zamieszczamy obok), przedstawiające ofiarę bestialskich bombardowań Amerykanów — płaczące dziecko na zgliszczach osiedla robotniczego, z bandyckim podpisem „robotnik nie jest skoficzoną”. (The job is not finished).



WARTORN KOPEA: THE JOB IS NOT FINISHED.

Amerykańscy oprawcy narodu koreańskiego wyraźnie nie są zadowoleni ze swojej roboty, którą starają się wykończyć wedle znanej hitlerowskiej recepty o pozostawieniu za sobą „spalony i ziemi”. Z jednej strony języczna obłuda o „rozumeniu” dla aspiracji wolnościowych ludów Azji i „pomocy” dla nich, z drugiej — mordowanie bezbronnej ludności, bombardowanie na ostęp spokojnych miast i wsi koreańskich.

Amerykańscy zbrodniarze, którzy napotkali na zaciekle opór narodu koreańskiego, stosują coraz okrutniejsze metody prowadzenia wojny. Codziennie setki samolotów amerykańskich dokonują terrorystycznych nalotów na spokojne osiedla, pozostawiając za sobą pustynię. Jeden z komunikatów Mac Arthura stwierdza np.: „miasto Ujongbu zostało starte z oblicza ziemi... Lotnicy kalkulatornie uracali w celu bombardowania miasta... Cała operacja trwała godzinę, ale po jej ukończeniu z miasta Ujongbu pozostały tylko stosy tęgich odłamków. Po południu miasto zostało zrównane z ziemią”.

W listopadzie samoloty amerykańskie zbурzyły całkowicie miasta: Kango, Jiczu, Sonczon, Kuson, Tecczon, Czozsan, Kosan, Pukczin, Horon i wiele innych. W Kango z 8 tysięcy budynków pozostało zaledwie 500, w Jiczu — z 12 tysięcy budynków pozostało około tysiąca. Tylko w Korei Północnej amerykańscy piloci powietrzni zbурzyli około siedem tysięcy wsi.

Imperialiści ludzokrepy starają się przeciwnie najokrutniejsze metody hitlerowskie. Tak jak tamci, którzy pozostawili po sobie ponurą pamiątkę w postaci stołów bułkowi i zabawkę po zamordowanych dzieciach, amerykańscy gangsterzy wyrażają diabelską radość na widok dziecka na zgliszczach, bezradnie wyciągającego rączki za matką, którą rozszarpały bomby imperialistów.

Alle niestylowane cierpienie złamały bohaterstwo ludu koreańskiego! Lud ten walczy i z pomocą ochotników chińskich przepędza amerykańskich napastników. Ci zaś nie unikną odpowiedzialności za swe zbrodnie w Korei.

A. M.

Laureaci Nagród Pokoju

„ATTARIK”

Złoty Medal Pokoju nagrodzony został libański miesięcznik „Attarik”, wydawany w języku arabskim w Trypolisie. Tytuł tego czasopisma oznacza drogę. A drogą jego — to nieugięta walka o trwały pokój.

„Attarik” założony został w połowie 1941 r. przez Libańską Ligę Antyfaszystowską i od pierwszych dni swego istnienia gorąco popierał bohaterskie zmagania na rodów z największym wrogiem ludzkości, jakim był hitleryzm.

Po zakończeniu II wojny światowej „Attarik”, wierny zasadom walki o pokój i demokrację, od razu stanął w pierwszych szeregach obozu postępu i pokoju. Wkrótce stał się ostoją ruchu obronców pokoju w Libanie i w innych krajach Bliskiego Wschodu, niosąc w masę słowa prawdy i zagrzewając je do zdecydowanej walki w obronie pokoju.

Nieustannie demaskuje on imperialistycznych podżegaczy wojennych, ich wroczą eksploatorską penetrację na Bliskim Wschodzie i prowadzone przez nich gorączkowe przygotowania do nowej rzezi światowej. Systematycznie zapoznaje swoich czytelników z działalnością Komitetu Obronców Pokoju ZSRR. Informuje je też o walce o trwały pokój prowadzonej w Chinach Ludowych, krajach demokracji ludowej, Francji, Anglii, krajach Bliskiego Wschodu i w innych państwach.

„Attarik” jest jedynym legalnie wychodzącym postępowym piśmie w Libanie. Cieszy się dużą popularnością wśród wszystkich warstw społeczeństwa. Głos jego daleko wybiega poza granice kraju. Mimo zakazu debitu tego pisma przez reakcyjne rządy Bliskiego Wschodu, „Attarik” przenika kordony graniczne i dociera do tysięcy bojowników o pokój i wrogów anglo-amerykańskiego imperializmu w Syrii, Iraku, Egipcie, Transjordanii itd.

Na łamach jego drukowane są artykuły i wystąpienia znanych bojowników o pokój, jak Joliot-Curie, Fadjajewa, Nenniego, Erenburga, Cotton, Robesona, Nerudy, Toledano, Fasta i innych. Miesięcznik ten grupuje wokół siebie najbardziej postępowych działaczy Libanu. Wśród nich są m. in. członkowie Światowej Rady Pokoju: Anbine Tabet — przewodniczący Libańskiego Komitetu Obronców Pokoju, George Hannah i Radein Chanal. „Attarik” jest trybuną, z której przemawiają politycy i działacze społeczni, naukowcy i ludzie sztuki, przedstawiciele duchowieństwa i organizacji społecznych nie tylko Libanu, ale innych krajów arabskich.

„Attarik” jest czynnym propagatorem i organizatorem akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim na Bliskim Wschodzie, budzi świadomość szerokiej masy ludu arabskiego. Wystarczy podać dla przykładu, że dzięki uświa-

damiącej pracy „Attarik” w zapadłej wsi Kasruan, córka jednego z chłopów w ciągu jednego dnia zebrała powyżej 400 podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

„My nie dopuszczymy, aby kraj nasz stał się areną działań wojennych, chcemy ocalić siebie, nasze dzieci i nasze domy od ruiny i zniszczenia” — brzmiała zamieszczona na łamach „Attarik” odezwa Syryjskiego Komitetu Obronców Pokoju. „Wzywamy wszystkich muzułmanów, aby potępił bombę atomową i każdą inną broń niosącą zagładę niewinnym ludziom — rozlegał się z pisma „Attarik” głos multiego Bekaa - Chabiba El-Abrahima.

Nieugięta pokojowa działalność „Attarik” znalazła szeroki odzew w wszystkich krajach arabskich. Warto przypomnieć, że akcja zbierania podpisów, która trwa jeszcze w państwach arabskich, dała już duże wyniki. W Libii np. ponad 170 tys. osób podpisało Apell Sztokholmski, a w Syrii ponad 160 tys. osób.

Nie ulega wątpliwości, że w mobilizowaniu szerokich mas na Bliskim Wschodzie do walki o pokój w potężniejącym ruchu obronców pokoju, który znajduje również wyraz w masowych demonstracjach pokojowych w Bejrucie, Tripolisie i innych miastach, wielką rolę odegrał i odgrywa wyrazieli woli milionów Arabów pragnących pokoju — „Attarik”.

I. W.

Otwarcie klubu racjonalizatorów w ZPW im. Niedzielskiego

Racjonalizatorzy Zakładów im. Niedzielskiego nie posiadali do tej pory klubu, w którym mogli by obmyślać i opracowywać swe wnioski. Przydzielony na ten cel lokal długo remontowany. Dopiero postawienie tej sprawy na egzekutywie orga-

nizacji partyjnej sprawiło, że w dniu 4 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie klubu.

Lokal i jego urządzenie odpowiada całkowicie potrzebom racjonalizatorów. Przemawiając na otwarciu klubu dyrektor techniczny, tow. Olżak, podkreślił, doniosłość tego wydarzenia. Wyraził on przekonanie, że nasi racjonalizatorzy swymi pomysłami wpłyną na usprawnienie pracy, a tym samym przyczynią się do szybszego wykonania nakreślonego planu.

Jesteśmy przekonani, że klub i jego członkowie ziszczą pokładane w nich nadzieje, gdyż tego wymaga Plan 6-letni, zwycięska realizacja którego przyspieszy nasz marsz do socjalizmu.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

„Młoda Gwardia” dla „Czytelników Głosu”

Już się ukazała — w ramach „Biblioteki Głosu Robotniczego” — słynna powieść A. Fadjajewa o bohaterskiej młodzieży Krasnodonu — „Młoda Gwardia”.

Plastycy w walce o pokój



Na wystawie „Plastycy w walce o pokój”, w dziale grafiki pierwszą nagrodę przyznano Tadeuszowi Kulisiwiczowi za cykl 24 rysunków „Żołnierze rewolucji i pokoju”. Na zdjęciu: rysunek „Partyzant wietnamski”. Foto-AR Nowosielski.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie Lekarskie —
ul. Stalina 45.

K I N A:

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Dzieje kompozytora”. Dozwolony od lat 12. Początek seansów godzina 16.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę i święta dodatkowe seanse o godzinie 10.30 i 14.30.

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji czeskiej pod tytułem „Dziewczyna ze Słowacji”. Dozwolony od lat 10. Początek seansów godzina 16, 18, 20. W niedzielę i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmie się
od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26
tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmie
tylko Urząd Pocztowy

Praktyki przedświąteczne
uczniów Liceów Administracyjnych

Odpowiadając na apel młodzieży ZMP-owskiej Wrocławia — uczniowie obydwu piotrkowskich Liceów Administracyjnych — Handlowych postanowili w celu zadookumentowania swoje woli pokój — odbyć w okresie od 11 grudnia do 5 stycznia bezpłatne praktyki handlowe we wszystkich piotrkowskich placówkach handlu uspołecznionego.

Z Liceum Administracyjno-Handlowego Nr 1 udział w praktykach weźmie 202 uczniów, z Liceum Administracyjno-Handlowego

Nr 2 (dawne Liceum Spółdzielcze) — 240 uczniów. Blisko połowa ogólnej liczby praktykantów rozpoczęła już praktyki w sklepach PSS „Praca”, gdyż ta spółdzielnia pierwsza odpowiedziała na ofertę młodzieży. Poza tym praktyki odbywać się będą w sklepach MHD, w branżowych Centralach Handlowych, w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” i w niektórych Wydziałach Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej.

Uratowani dla życia

Odwiedziny w sanatorium przeciwgruźliczym w Łagiewnikach

Wewnątrz sanatorium i prewentyrium w Łagiewnikach — wszędzie uderza w oczy nieskazitelna biel. Budynek szpitalne otacza piękny, sosnowy las. Czyste, tchnące życiową wonią powietrze — to jedno z najskuteczniejszych lekarstw na gruźlicę. Toteż przebywające tu dzieci, nawet owe najbardziej dotknięte chorobą, wyglądają rześko i zdrowo.

W sanatorium i prewentyrium w Łagiewnikach znajduje się 350 dzieci, z czego 170 dzieci chorych poza staję w sanatorium, a 180 dzieci zdrowych, z otoczenia gruźliczego lub takich, u których zaobserwowano pewne zmiany na tle gruźliczym — umieszczonych jest w prewentyrium.

Dzieci te, dzięki troskliwej opiece personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, doskonałym warunkom pobytu, leczeniu ich między innymi streptomycyną, P. A. S. oraz zabiegom chirurgicznym, jak odmie itp. — to uratowani dla życia mali obywateli, których Państwo Ludowe otacza serdeczną opieką. Dla dokonania pewnych zabiegów, wymagających specjalnych urządzeń i środków, którymi nie rozporządza sanatorium w Łagiewnikach, przewozi się dzieci do Warszawy.

Dzień w sanatorium czy prewentyrium jest bardzo urozmaicony. Przechadzki na świeżym powietrzu, leżakowanie w futrzanych szpiworach na odkrytym tarasie uzupełniają sobie mali pacjenci czytaniem ksiąg i grammi towarzyskimi. Dzieci w wieku szkolnym odbywają normalne lekcje z rozrywką świetlicowych, młodsze — mają zajęcia, przewidziane programem przedszkolnym.

Po obejrzeniu filmu dzieci udają się na podwieczorek. Góry ciasta znikają szybko z talerzy. Ciasto z

mlekiem smakuje wyśmienicie. A po podwieczorku — znów spacer.

Dzieci poważnie odnoszą się do zorganizowanego z ich inicjatyw — współzawodnictwa, w którym największą ilość punktów otrzymuje się za... spożywanie bez grymasów posiłków, zachowanie czystości osobistej, spokojne leżakowanie i przestrzeganie nocnej ciszy. Przewodnikiem ostatniego etapu została 8-let

nia Henia Kuźbik.

W Planie 6-letnim sanatorium ulegnie rozbudowie i będzie mogło pomieścić 800 dzieci. Obecnie przy tzw. starym sanatorium, wznosi się nowe skrzydło. W nowym sanatorium, wyposażonym we wszelkie odpowiednie urządzenia, znajdzie pomieszczenie dalszych 200 dzieci.

Całe społeczeństwo powinno zrozumieć konieczność najenergiczniejszej walki z gruźlicą. Łatwiej jest bowiem zapobiegać, niż leczyć. Dla tego też każdy obywatel winien dobrać sobie środki i metody zwalczania gruźlicy. Choroba ta jest szczególnie groźna dla dzieci.

Dlatego też wszyscy winni stanąć do walki z gruźlicą.

(bor.)

Władysław Rymkiewicz

46)

Ziemia wyzwolona
Powieść

— Chłopska krzywdą! — rozległ się czysty tubalny głos i wszystkie głowy obróciły się w tę stronę, skąd głos pochodził.
— Powoluśku! Ni mo w tym niczyjej krzywdy.
— Burzliwa wrzawa pokryła słowa mówcy.
— Pierona na nich ni mo — poskarżył się Banaś gospodarzom, zasiadającym w prezydium przy stole i zaczął stukać suszka w stół.
— Uciszcie się, obywateli, uciszcie się!
— Oczekał chwile, mrużąc oczy przed światłem silnej żarówki, wiszącej na długim białym sznurze w pobliżu stołu.
— A że przed regulacją — ciągnął dalej — zjechali tu do nas powodzianie, to musim się z nimi obdzielić budynkami i ziemią. Niejeden z dużych gospodarzy, jak tu przyjechał, to zajmował gospodarke ponad jego potrzeby. Stajnia na sześć koni, a on w niej dwie albo trzy kobyły trzyma. To samo z oborą, to samo z mieszkaniem...
Z tłumu podniósł się wysoki i chudy, jak szcypa, chłop o twarzy poaranej brudami. Był to Poncyliusz, kumoter i sąsiad Samolińskiego.

— Jak nas tu przesiadali, to nam obiecywali: — „Po dwadzieścia ha czyli czterdzieści morgów każdy z was otrzyma” — wywodził gęstym basem. — A tera chcą nam odbierać. Pytam ja się, czy to po chrześcijańsku?

Czyż głos z katedry, ostrej i piskliwej, wpadł w tok wywodów mówcy: — Za to, jak powodzianie będą z głodu zdychać, to będzie po chrześcijańsku.

Wybieramy nowe komitety rodzicielskie

W Państwowym Liceum Przemysłu Odzieżowego w Piotrkowie odbyło się zebranie wyborcze komitetu rodzicielskiego. Zebranie zgai i powitał licznie zebranych rodziców dyrektor liceum — tow. Józef Ozga. Sprawozdanie z działalności dotychczasowego komitetu rodzicielskiego złożył tow. Jan Margas. Jak wynika ze złożonego sprawozdania, dotychczasowy komitet przyszedł z wydatną pomocą finansową liceum przy zakupie potrzebnych urządzeń i pomocy naukowych. Komitet rodzicielski również żywo interesował się budową nowego gmachu szkolnego przy ulicy Krakowskiej. Nowy gmach szkolny kompletnie adrestaurowany i nowoczesnie urządony, zostanie oddany do użytku w 1951 r. Powstanie tu w 1951 r. Technicum Odzieżowe, które będzie jedyną tego rodzaju uczelnią, szkolącą nowe kadry dla przemysłu odzieżowego.

W nowoczesnym dwupiętrowym budynku znajduje się 46 sal. Sale warsztatowe zostały przystosowane dla produkcji taśmowej. Jedną z sal wykładowych zbudowana jest amfiteatralnie i służyć będzie do nauczania rzemiosła. Krajalnie zaopatrzone w elektryczne noże. Wyposażono laboratorium. Nowocześnie urządzono salę rysunkową i towarzyszącą. Sala gimnastyczna ze sceną zaopatrzone jest we wszystkie przybory gimnastyczne, przy sali znajduje się natrysk i otzrymalnia.

Szkoła będzie dysponowała takimi pomocami naukowymi, jak maszyny elektryczne do szycia białej i odzieży, stoły warsztatowe, figury wystawowe i manekiny. Cały budynek będzie zradiofonizowany. Przy szkole zorganizowany zostanie internat.

Liceum Przemysłu Odzieżowego znane jest z solidnej jakości wykonywanych robót. Wykonuje stałe prace dla instytucji uspołecznionych, Powszechnego Domu Towarowego, Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Praca” itp. Z chwilą przejścia do nowego gmachu szkolnego, szkoła będzie używać bardzo poważne zamówienia, co przyczyni się do rozwoju uczelni.

Po sprawozdaniu, złożonym przez tow. Margasa, dokonano wyboru nowego komitetu rodzicielskiego. Przewodniczącym został tow. Roman Domagała, sekretarzem — tow. Zygmunt Klekociński, skarbnikiem — tow. Pełagia Zajczkowska. W skład komitetu weszli ob. ob.: Wincenty Michałowski, Jan Margas, Witold Rudnicki, Rudolf Haze, Zofia Zdomińska-Gajda i Wacław Śliwa kowski.

Oddział Płytoni Zakładów Drzewnych na Bugaju
wykonał plan roczny

W dniu 12 grudnia o godzinie 14 kierownik wydziału Płytoni w Warszawsko-Łódzkiej Zakładach Przemysłu Drzewnego na Bugaju, tow. Ludwik Marecki, na zebraniu załogi złożył następującą treść meldunek: „My pracownicy Oddziału Płytoni meldujemy Dyrekcji, że w dniu 12 grudnia br. o godzinie 14 plan roczny wykonaliśmy”.

Dyrektor naczelny tow. Grochowalski podziękował Oddziałowi Płytoni za wykonanie rocznego planu produkcyjnego przed terminem, zaznaczając równocześnie, iż Oddział Płytoni jest pierwszym oddziałem produkcyjnym w Zakładach Drzewnych na Bugaju, który wykonał roczny plan produkcji przed terminem. W krótkich przemówieniach podkreślili sukces załogi Płytoni sekretarz rady zakładowej i przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, tow. Wasiak.

W imieniu podstawowej organizacji partyjnej podziękował dzielnej załodze Płytoni tow. Furman, który stwierdził, iż wykonanie przez Płytoni przed terminem planu rocznego było możliwe dzięki dobrze rozwijającemu się w tym oddziale współzawodnictwu pracy i racjonalizatorstwu.

Bronisław Konieczny.

Narada harcerskich kolektywów prasowych
z terenu powiatu piotrkowskiego

W Piotrkowie w świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych obradowali członkowie harcerskich kolektywów prasowych istniejących przy drużynach harcerskich powiatu piotrkowskiego.

Udział w naradzie wzięło około 100 harcerzy i harcerek. Naradę zajął kierownik referatu prasy i propagandy przy Powiatowej Komendzie Związku Harcerstwa Polskiego w Piotrkowie, Ob. Górny wygłosił referat na temat „Zadania kolektywów prasowych”. Wskazał na zebranych o czym i jak należy pisać do prasy i podkreślił, że członkowie kolektywów prasowych, tak samo jak i korespondenci robotniczo-chłopscy zobowiązani są pisać o wszystkim co wydarzyło się na terenie miejsca ich zamieszkania i drużyny harcerskiej do wydziału prasowego przy Powiatowej Komendzie ZHP w Piotrkowie.

Referat prasowy Związku Harcerstwa Polskiego w Piotrkowie na wiał kontakt z redakcjami pism i dostarczany materiał wykorzystywany będzie w prasie.

Zadaniem kolektywów prasowych jest redagowanie gazetki ściennej, urządzanie prasówek i podnoszenie kolportażu pism. Obowiązkiem każdego zastępy w drużynie harcerskiej jest prenumerowanie po 1 egzemplarzu pism młodzieżowych oraz pism codziennych.

W ożywionej dyskusji przedstawiciele poszczególnych kolektywów prasowych nasświetlali swą dotychczasową pracę.

Przewodnikom kolektywów prasowych wręczono na naradzie legitymacje. Legitymacje otrzymali: Zbigniew Pawelec z Sulejowa, Janusz Wołek z Kamińska, Maria Kozar z

Tysiące hektarów łąk,
pastwisk i gruntów ornych
zmeliorowano w roku bieżącym

Wykonanie zadań Planu 6-letniego w rolnictwie w poważnym stopniu zależy od rozbudowy i należytej konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych. Przez zmeliorowanie łąk i pastwisk zwiększać się będzie baza paszowa dla rosącego pogłowia bydła, przez meliorację pól wzrosną plony, a przez regulację rzek i obwałowanie ich brzegów zabezpieczy się osiedla i grunty orne od klęsk powodzi.

Specjalną uwagę zwraca się w związku z szybkim rozwojem hodowli bydła, na meliorację i zagospodarowanie łąk i pastwisk. W tym roku np. zmeliorowano 50 tysięcy ha użytków zielonych, z których połowę również racjonalnie zagospodarowano, zwiększając w ten sposób ilość paszy, głównie w województwach deficytowych, a więc w warszawskim, białostockim, lubelskim i pomorskim. Znaczne obszary łąk zagospodarowano również w tym roku na Żuławach szczezińskich i gdańskich, stwarzając tam poważnie bazy paszowe, umożliwiające intensywne rozwój hodowli.

Z ważniejszych prac wodno-melioracyjnych, prowadzonych w kraju, wymienić należy również odbudowę i modernizację urządzeń wodno-melioracyjnych w rejonach depresyjnych w województwach gdańskim, olsztyńskim, szczezińskim i na Ziemi Lubuskiej, których obszar wynosi łącznie 230 tysięcy ha.

Na Żuławach szczezińskich większe prace prowadzone były nad Zalewem Szczezińskim i na Międzyodrzu, gdzie uruchomiono już stacje pomp, wyremontowano śluzy i kanały tak, że większość tego terenu — o obszarze 15 tysięcy ha jest już zagospodarowana. Na Ziemi Lubuskiej, przy ujściu Warty do Odry, odbudowano w tym roku urządzenia wo-

dno-melioracyjne i wykarczowano zarosła na obszarze około 8 tysięcy ha.

Jeżeli chodzi o drenowanie gruntów ornych, to największe nowych urządzeń wykonano w województwach pomorskim i łódzkim, zaś największe odnowić istniejących drenaży — w województwach pomorskim i olsztyńskim.

W roku bieżącym prowadzono w naszym kraju poważne prace nad zabezpieczeniem osad i wsi przed groźbą powodzi. Prace te skoncentrowano głównie nad Wisłą, Wartą i w rejonie górnej Odry. Ogółem wybudowano w tym roku 45 km nowych oraz naprawiono 160 km starych wałów, zabezpieczając w ten sposób od groźby powodzi obszar około 18 tysięcy ha.

Poza tym w ciągu roku bieżącego kontynuowano roboty przy regulacji rzek niespławnych oraz rzek na terenach kopalnianych. Ogółem uregulowano rzeki niespławne na długości 80 km oraz dokonano konserwacji istniejących urządzeń regulacyjnych na długości 250 km. W Śląskum Zagłębiu Węglowym uregulowano rzeki: Czarną Przemszę, Pogorę, Brynicę, Rawę i dopływy tych rzek.

Duży wkład do prac wodno-melioracyjnych wnieśli chłopcy, którzy w czerwcu i lipcu br., w ramach „Czynu Melioracyjnego”, wykonali wiele nowych urządzeń i przeprowadzili konserwacje starych, dając przy tym pracę wartości 75 milionów złotych. Ogółem chłopcy dokonali konserwacji brzegów rzecznych na długości 2.650 km oraz konserwacji różnych rowów melioracyjnych na długości 49 tysięcy km, co pozwoliło odnowić około 840 tysięcy ha łąk, pastwisk i gruntów ornych.

Rozwój ochrony pracy
w oparciu o produkującą
naukę radziecką

Jedną z wielu dziedzin naszego życia gospodarczego, które w poważnym stopniu korzysta z bogactw doświadczeń Związku Radzieckiego — jest ochrona pracy.

Związek Radziecki był pierwszym w świecie państwem, które w oparciu o założenia ustroju socjalistycznego, postawiło zagadnienie ochrony pracy na płaszczyźnie naukowej. W żadnym kraju kapitalistycznym zagadnienie ochrony pracy nie znajduje i nie może znaleźć właściwego rozwiązania. Jest to zrozumiałe, gdyż kapitalizm, których celem jest osiągnięcie jak największego zysku, między innymi drogą maksymalnego wykorzystania sił robotników, nie zależy na zdrowiu robotnika i za pewnienie mu bezpiecznych warunków pracy.

Wyrazem troski o ochronę pracy, jest istnienie kilkunastu naukowych instytutów ochrony pracy, które zaj-

niają się zarówno zagadnieniami techniki, jak i medycyny pracy. Instytuty te prowadzą badania w oparciu o zasadę jedności zagadnień organizacji pracy oraz ochrony i wydajności pracy.

I w Polsce Ludowej dzięki przemianom ustrojowym, zagadnienie ochrony pracy zostało skierowane na właściwe tory. Wyniki badań w dziedzinie ochrony pracy — w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego — i praktyczne zastosowanie tych doświadczeń przyczyniają się w poważnym stopniu do polepszenia warunków pracy polskich robotników. Tworzy się zdrowe i bezpieczne warunki pracy, co jednocześnie wpływa na podniesienie wydajności pracy, a tym samym przyczynia się do wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.

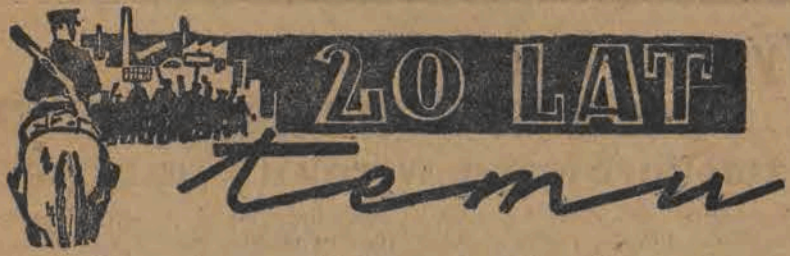
Utworzenie w Polsce Centralnego Instytutu Pracy na wzór radzieckich instytutów naukowych tego typu jest wynikiem postawienia zagadnień ochrony pracy na płaszczyźnie naukowej.

Wiele osiągnięć nauki radzieckiej i praktyczne rezultaty w dziedzinie ochrony pracy zostaną wykorzystane i zastosowane w naszym przemyśle. Obecnie prowadzone są prace badawcze w dziedzinie konstrukcji przenośnej aparatury klimatyzacyjnej, zabezpieczenia dźwigów, młotów i pras, badania w dziedzinie mechanizacji procesów technologicznych i wiele innych.

Na wzór radziecki szeroko rozpowszechnia się nauczanie zasad ochrony pracy. Wyrazem tego jest wprowadzenie tego przedmiotu w szkołach zawodowych i wszystkich zakładach przygotowujących kadry techniczne. W bieżącym roku organizowane są katedry ochrony pracy przy wyższych uczelniach technicznych w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Pozwoli to naszym technikom uwzględnić zagadnienia ochrony i higieny pracy bezpośrednio w produkcji.

Czytajcie
i rozpowszechniajcie
„GŁOS”

(Dalszy ciąg nastąpi)



Co pisało prasa łódzka w dniu 14 grudnia 1930 r.

„PLAN” PRYSTORA

Jak donoszą gazety, nowomianowany minister przemysłu i handlu Prystor — ułożył własny „plan walki z kryzysem”.

A więc Prystor proponuje wybudowanie szeregu nowych gorzelni, co da zatrudnienie bezrobotnym i pozwoli przerobić na spirytus ziemniaki oraz zboże, na które brak konsumtów. Taki ma być początek „ruchu”, czyli lekarstwo na kryzys. Reszta się już sama „rozwinie”.

KRADZIEŻ LASU — NA LIBACIE DLA SANACYJNYCH DOSTOJNIKÓW

W powiecie brzezińskim aresztowano dwóch leśniczych oskarżonych o kradzież kilkunastu hektarów lasu.

Jak zeznają oskarżeni — za pieniądze uzyskane z kradzieży (kilkaset tysięcy złotych) urządzane były luksusowe polowania połączone z libacjami dla „wysoko postawionych osobistości”. Leśniczy Roszkowski i Nowacki — musieli również trzymać w pogotowiu pewną ilość gotówki, na wypadek zgrania się w karty owych dygnitarzy.

ORYGINALNY STRAJK W CHARLESTOWN

Konduktorzy tramwajów i autobusów w Charlestown (USA) protestują przeciw obniżeniu uposażeń — rozpoczęli oryginalny strajk — mianowicie nie przyjmują pieniędzy od podróżnych.

STARCIA W HISZPANII

W Madrycie doszło do ostrych

starć między tłumami strajkujących robotników a policją.

W Kadyksie bezrobotni przypuścili szturm do luksusowego hotelu „Atlantico”, demolując urządzenia i konsumując na miejscu wszystkie zapasy żywności.

GLÓD WŚRÓD ŻYRARDOWSKICH WŁÓKNIARZY

Wśród zwolnionych z pracy pięciu tysięcy robotników przemysłu włókienniczego w Żyrardowie „pająk” fatalne warunki materialne. „Kurier Łódzki” apeluje do władz sanacyjnych o wyasygnowanie jakiegokolwiek pomocy dla głodujących włókienników, których dzieci prosto nie jedzą. Wśród bezrobotnych Żyrardowa zanotowano wiele osłabień z głodu. Gruźlica zaś zbiera istne żniwo.

LEKARZ STWIERDZIŁ...

Genowefa Rataj napila się kwasu solnego. Stwierdzono, że denatka jest... zredukowaną służącą.

Franciszek Guzik wypił większą ilość jodyny. Przyczyna, jak zwykle... bezrobocie.

Wiktoria Antosiak (Wólczańska 144) bezrobotna — napila się jodyny. Powodem samobójstwa — brak wszelkich środków utrzymania.

DNO KRYZYSU

Gazety podają, że przemysł włókienniczy w Łodzi, który mógłby za trudnić ponad 60 tysięcy robotników — w chwili obecnej zatrudnia tylko około 14 tysięcy osób.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 14 grudnia 1930 roku.

- 11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Pieśni kompozytorów polskich. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III-IV. 13.50 Utwory kompozytorów polskich. 14.15 Proza. 14.30 Koncert szkolny dla klas III-IV. 15.00 Muzyka starożytna. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadka muzyczna. 16.00 Aud. TPRP. „Moskwa — stolica ZSRR”. 16.15 Aud. poetycka — „Radziecka poezja pracy”. 16.25 Aud. dla młodzieży.

- 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert Orkiestry PR. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 „Od naszych korespondentów”. 18.10 „Stuchamy muzyki”. 18.45 „Organizacja wypoczynku po pracy” — pog. 19.00 „Wszelchnia Radiowa”. 19.20 Muzyka ludowa. 19.45 „Odpowiedzi fali 49”. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert Orkiestry PR. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Pisarze przed mikrofonem”. 22.20 Koncert Orkiestry Tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy o muzyce”.

TEATRY I KINA

IM. JARACZA — godz. 15 „Wieczór Trzech Króli”, Szekspira, godz. 19 — „Rodzina”, Popowa. „NOWY” — godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”. „POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Obcy cień”, K. Simonowa. „ARLEKIN” — godz. 17 „Sambo i Lew”. „PINOKIO” — godz. 17 „Pan Tom buduje dom”. „LUTNIA” — godz. 19.15 „Swoobodny wiatr”. „OSA” — godz. 19.30 „Złote niedole”.

„Głowacice”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA — „Powrót Lassie”, godz. 18, 20. POLONIA — „Leśna opowieść”, godz. 17, 19, 21. PRZEDWIOSNIE — „Wesoły jarmark”, godz. 17.30, 20. REKORD — „Hrabia Monte Christo”, I seria, godz. 18, 20. ROBOTNIK — „Kłopoty referenta Trziszki”, godz. 18, 20. ROMA — „Bitwa stalingradzka”, II seria, godz. 18, 20. STYLLOWY — „Parada natrętów”, godz. 18. ŚWIT — „Ostatni etap”, godz. 17.30, 20. TATRY — „Upadek Berlina” II ser. godz. 16.30, 18.30, 20.30. WISŁA — „Miasto nieujarzmione”, godz. 14, 16, 18, 20. WŁÓKNIARZ — „Leśna opowieść”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione”, godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA — „Upadek Berlina”, I seria, godz. 18, 20.

Radzieckie audycje radiowe dla Polski w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłoszenie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podają jemy wg. czasu warszawskiego): Od godz. 11.15 do 11.29 na falach 25,96 m., 30,8 m., 31,12 m. — tylko w niedziele — na falach: 25,6 m., 25,41 m., 30,74 m. Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30,74 m., 25,6 m. Od godz. 19.30 do 19.59 na falach: 41,52 m., 10,68 m., 25,6 m. Od godz. 21.00 do 21.29 na falach: 49,67 m., 10,68 m., 25,6 m. Od godz. 22.00 do 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również we czwartki i soboty koncerty na falach: 10,68 m., 48,78 m. i 49,92 m.

PRENUMERUJJCIE

Advertisement for 'Radzieckie' magazine, featuring a graphic of a person and the magazine cover. Text: 'Prenumeracja wyceniona w kwoty w P.P.K. RUCH'.

Pracownicy poszukiwani

Technik-chemik(ka) włókienniczo-farbiarski lub starszy лаборant(ka) z praktyką w laboratorium fabrycznym poszukiwany pilnie. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego Zakładów Przemysłu Jedwabniczego im. Gen. Waleriana Wróblewskiego, Łódź, ul. Hipoteczna 7/9. 1089

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Hornik Jan. 18233 ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Król Sabina. 18235 ZGUBIONO legitymację służbową P.P. Film Polski. Kamenz Waldemar. 18236 ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Chojak Jerzy 18232

Pod piaskami pustyni Kara-Kum Chorezm — ojczyzna algebry



Najazd Mongołów pod wodzą Dżyngis-chana zachwiał potęgę Chorezmu

Jeżeli nad takimi czy podobnymi wzorami nabiedzili się sztabcy wszystkich krajów! Jeździ „dwój” zanotowały ołówki profesorskie w rubryce dziennika z nagłówkiem „algebra”. Gdyby wiedzieli ci wszyscy, którym algebra wyciskała łzy z oczu i smętne westchnienia, że jej początków należy szukać... pod piaskami pustyni Kara - Kum!... Algebra w pustyni? Pod piaskami Kara - Kum?

Uczni świata kapitalistycznego na ten temat głosili tezę, że przyczyną kataklizmu była żywiołowa zmiana warunków klimatycznych, że piaski Kara - Kum ruszyły nagle na Chorezm. Radziecki profesor Tolstow, który spędził 11 lat na badaniach piasków pustyni Kara - Kum dowiódł, że sprawa miała się inaczej.

Zaczniemy od początku. Tam gdzie dziś rozpościerają się czerwone piaski pustyni Kara - Kum i Kizyl - Kum, w samym sercu Azji leżał kiedyś kraj wielki i bogaty. Kraj, którego nazwa brzmiała Chorezm, granice zaś sięgały Chin, Węgier, rzeki Kamy i Indii.

Otóż w starożytnym Chorezmie groźba piasków pustynnych była do brze znana. Znano ją i broniono się przed nią. Tą bronią był potężny system nawadniania, który pozwalał Chorezmiowi istnieć i rozwijać się wśród pustyni, będących wówczas cenną „granicą naturalną”.

Okres świetności Chorezmu przypada pomiędzy rokiem 500 przed naszą erą do trzynastego wieku ery obecnej. Na dworze szacha Chorezmu znajdowali gościnnie wielcy uczeni średniowiecza. Między innymi tam właśnie przeprowadził syntezę greckiej geometrii i indyjskiej algebry uczonego Ibn Mussu - al - Chorezmi, po arabsku „wnuk Mojżesza z Chorezmu”. W tytule jego dzieła, formułującego zasady współczesnej algebry, znajdujemy słowo „al Dżabr”.

Tak było przez długi okres czasu. Po najazdzie mongolskim słynnego Dżyngis - chana, władze nad ziemiami Chorezmu objęło kilku feudalnych władców. W rezultacie walk pomiędzy nimi, w rezultacie rozkładu aparatu państwowego i upadku gospodarki — zostało zaniedbane utrzymywanie sieci kanałów, które

bronili kwitnących oaz Chorezmu przed naporem karakumskich piasków.

Ów system kanałów oparty był przede wszystkim na wykorzystaniu wód rzeki Amu - Darii. Jej to wody dawały życie przepięknym oazom, jej wody pozwały rolnikom Chorezmu zbudować potęgę, która oparła się najazdowi Aleksandra Macedońskiego. Zajęci walkami między sobą feudalni wielmożę pozostawiali Chorezmu zapomniani o groźbie Czarnych Piasków, nie mieli dość siły na utrzymanie wielkiego systemu nawadniania. Po najazdzie Mongołów przyszedł drugi najazd — inwazja pustyni i to właśnie stało się przyczyną zguby Chorezmu, nie zaś opiewane przez burżuazyjnych historyków „żywiłowe kleski” i „zmiany klimatyczne”.

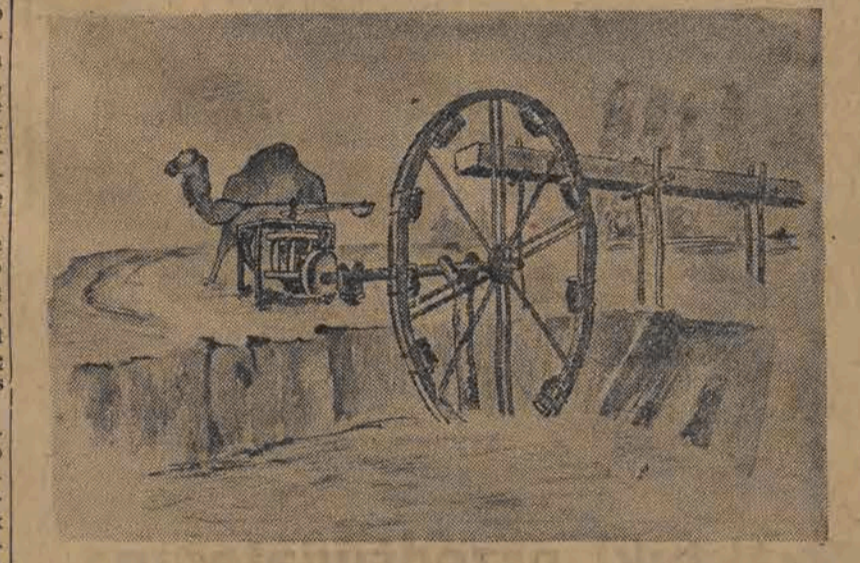
Ileż trzeba było pieczołowitości, ileż trudu, aby wśród niezmiernych piasków wykryć ślady dawnego życia, ileż starań, aby te ślady z piasku wydobyć, aby nie uszkodził niczego, co mogłoby dać świadectwo prawdzie.

Do badań użyto również samolotów. Właśnie przy pomocy lotnictwa udało się wykryć wśród piasków z lotu ptaka ślady dawnego systemu kanałów, granice nawodnionych oaz ziem.

Dzisiaj przeciw piaskom Kara - Kum, które porzebały dawny Chorezm, wyrusza potężna technika radziecka. Dziś w odwet za zwycięstwo natury nad nieuczynionym w wiedzę i technikę człowiekiem, potężna armia budowniczych dobrobytu będzie piaskom wydierała kawałek po kawałek ziemi.

Lata całe spędziła w piaskach Kara - Kum i sąsiedniej pustyni Kizyl - Kum ekspedycja profesora Tolstowa. W badaniach jej brały udział tysiące pracowników sąsiednich kolchozów hodowlanych. Dopomagali im radzieckim uczonemu do wykrycia prawdy o historii tych ziem.

Niedługo już zakwitną znów obszary dorzecza Amu - Darii. Tam, kiedy rozciągała się władza szacha Chorezmu, zapanuje nad pustynią człowiek epoki komunizmu. Zapisze nowe karty tak tragicznie przemian przez „Czarne Piaski” dziejów ojczyzny algebry.



Prosty kierał, ciągnięty przez wielbiada, służył do zasłaniania kanałów wodą ze studni.

Za trzy dni Przystępujemy do spisu naszych obiektów sportowych

Cały nasz aktyw sportowy weźmie udział w tej doniosłej dla naszego sportu i kultury fizycznej akcji

Za trzy dni, 17 bm., w całej Polsce przystępujemy do spisu naszych urządzeń sportowych. Akcja ta będzie posiadała dla nas kolosalne znaczenie, gdyż pozwoli nam przede wszystkim zorientować się co do ilości posiadanych przez nas obiektów sportowych i stanu ich użyteczności.

W AKCJI SPISOWEJ WEZMA UDZIAŁ ZAWODNICZY I DZIAŁACZE

Do spisu urządzeń sportowych na terenie naszego województwa i w samej Łodzi — mówi tow. Leonarczyk — zwerbowałam oprócz naszych zawodników i działaczy sportowych szeroki aktyw młodzieży ZMP-owskiej i SP. Wielu działaczy sportowych pomimo, że są oni obciążeni często wieloma pracami, zgłasza się na ochotnika, aby dopomóc nam w tej tak ważnej dla nas akcji.

OKOŁO 500 KOMISARZY W ŁODZI

Spis rozpocznie się w niedzielę o godzinie 8 rano. Dokonywać go będzie w samej Łodzi około 500 komisarzy spisowych, toteż możemy być pewni, że nie przeoczymy żadnego obiektu.

TERMINY, KTÓRYCH PRZEKROCZYĆ NIE WOLNO

— Materiały, zebrane przez komisarzy powiatowych, muszą być dostarczone do Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Łodzi najpóźniej do godziny 12 w poniedziałek (18 bm.). Zestawienie bowiem zbiorcze, obejmujące Łódź i województwo musimy wysłać do Warszawy już 19 grudnia, gdyż 20 grudnia sporządzone zostanie przez Główny Komitet Kultury Fizycznej zestawienie ogólnopolskie, a 21 grudnia zostaną już ogłoszone wyniki spisu.

ŁÓDŹ NIE POWINNA ZAWIEŚĆ

— Muszę zaznaczyć — kończy nasz rozmówca — że zarówno w województwie naszym jak i w Łodzi znaczenie spisu urządzeń sportowych jest właściwie rozumiane przez nasz aktyw sportowy, toteż co do przebiegu tej akcji u nas, jest tam jak najlepszy myśli. — Sportowa Łódź wywiąże się z tego zadania należycie.

Stały rozwój lekkoatletyki w Czechosłowacji

PRAGA. — Znaczne sukcesy odnieśli lekkoatleci czechosłowaccy w tegorocznym sezonie. Lekkoatletyka stała się w kraju jeszcze bardziej popularna, podniósł się także przeciętny poziom zawodników. Oprócz dobrych wyników uzyskanych na mistrzostwach Europy w Brukseli, do wielkich sukcesów lekkoatletów czechosłowackich należy ustanowienie dwunastu rekordów krajowych. Rekordy te były w ciągu sezonu kilkakrotnie poprawiane. Łącznie mężczyźni uzyskali w minionym sezonie 18 razy wyniki lepsze od poprzednich rekordów, a kobiety 9 razy. Ponadto wyrównano rekordy w trzech konkurencjach. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wynik Zatopka na 10.000 m. — 29:02,6 co jest nowym rekordem światowym oraz jego czas na 5.000 m. — 14:03,0 zaledwie o 5 sek. gorzej od rekordu światowego. Wśród lekkoatletów wyróżnić należy Jungrową, która sześciokrotnie w ciągu sezonu poprawiała rekord w rzucie dyskiem, uzyskując najlepszy wynik 46,03 m.

Wyniki konkursu na najlepsze gazetki ścienne o sporcie radzieckim

Jak już donosiliśmy, w związku z Miesiącem Pogłębiającego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, został zorganizowany ogólnopolski konkurs na najlepsze gazetki ścienne, poświęcone sportowi radzieckiemu.

W województwie łódzkim pierwszą nagrodę (w postaci siatki, piłki siatkowej i książki „Sport w ZSRR”) przyznano Radzie Szkolnej Kola Sportowego „Olimpia” przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Łowiczu, drugą (siatkę i piłkę) Kolu Sportowemu 93 Spółni (Łódź), trzecią (bi-

Table with 2 columns: Name and Points. Includes: Redaktor naczelny 215-14, Zastępca red. naczelnego 218-23, Sekretarz odpowiedzialny 218-05, Dział partyjny 216-10, Dział korespondentów rob. i chłopskich oraz redak. orów gazetki ściennej 219-42, Dział mutacji 225-20, Dział mieszki i sportowy 254-21, Dział ekonomiczny 218-11, Dział rolny 254-21, Redakcja ogólna 172-21.

Otwarcie kursu dla instruktorów piłkarskich

W piątek, dnia 15 grudnia 1950 r. o godz. 17 w sali „Ogniwa”, przy ul. Pogonowskiej 82, odbędzie się otwarcie kursu dla instruktorów piłkarskich, zorganizowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej na terenie miasta Łodzi.

Turniej tenisa stołowego w Pradze

PRAGA. Dwudniowy turniej tenisa stołowego z udziałem czołowych zawodników czechosłowackich zakończył się zwycięstwem Vana, który pokonał w finale Tereb 3:2. W półfinale Vana wygrał z Tokarem 3:1, a Tereba wyeliminował Wygnanowskiego 3:1. W eliminacjach Vana pokonał Andreaisa 3:0.

Mistrzostwa ZSRR w zapasach

MOSKWA. W Moskwie zakończyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w walkach zapasniczych. W zawodach brało udział 13 drużyn republik związkowych oraz Moskwy i Leningradu. Tytuł mistrza ZSRR zdobyła młoda reprezentacja Rosyjskiej Federacji. Wielokrotny mistrz Związku Radzieckiego — repr. Moskwy zajęła II miejsce.

Kolejność

Łódź, Piotrkowska 76, tel. 232-22, Administracja 250-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 184a, tel. 111-57 i 114-75, Wydawca RSW „Prasa”, Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro, Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 11, tel. 205-42, Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8233.